

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Piątek, 24 czerwca 1949 r.

Nr 168 (141)

Kontraktacja 3 milionów tuczników w r. 1950 podniesie dobrobyt wsi a miastom zapewni dostawę mięsa

WARSZAWA. POMYSŁNA REALIZACJA UCHWAŁY RADY MINISTRÓW Z 28 STYCZNIA BR. O PODNIESIENIU PRODUKCJI HODOWLANEJ PRZYCZYNIĄ SIĘ DO STOPNIOWEJ POPRAWY ZAOPATRZENIA LUDNOŚCI W ARTYKUŁY MIĘSNO-TŁUSZCZOWE. OGÓŁEM ZAKONTRAKTOWANO PONAD 1300 TYS. SZTUK TRZODY CHLEWNEJ.

W maju dostawy zakontraktowanych sztuk przewyższyły ilość przewidzianą w umowach o 26 tys., tzn. o około 40 proc. W czerwcu dostawa tuczników również odbywa się pomyślnie, wpływa to na sytuację na rynku, co znalazło wyraz m. in. w zmniejszeniu liczby dni beźmięsnych do dwu w tygodniu.

Kontraktowanie trzody chlewnej spotkało się w masach chłopskich z należytym zrozumieniem. Z tego też względu, jak również w celu wzmocnienia zaopatrzenia ludności pracującej w miastach w niezbędne ilości artykułów mięsnych. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę o kontraktowaniu trzody chlewnej na rok 1950. Kontraktowanie obejmie 3 miliony sztuk świń, w tym 600 tys. sztuk trzody bekonowej.

Hodowca kontraktujący trzodę chlewną będzie miał jak dotychczas, zagwarantowaną urzędową cenę żywca oraz premie w wysokości 12 zł za kg trzody mięsno-słoninowej, dostarczonej w najtrudniejszym do tuczenia okresie letnim od 15 czerwca do 15 września. W pozostałych miesiącach terminowa dostawa premiowana będzie po 8 zł za kilogram. Premia za jakość dostarczonej zakontraktowanej trzody bekonowej wynosić będzie przeciętnie około 20 zł za kg.

Ułgi podatkowe przysługujące będą w r. 1950 tylko kontraktującym. Najbardziej potrzebujący pomocy pieniężnej mało- i średniorolni chłopi będą mogli przy kontraktowaniu korzystać z bezprocentowych kredytów, udzielanych bezpośrednio przez gminne spółdzielnie. Kredyty udzielane będą na zakup pasz, pasz w wysokości 6 tys. zł na sztukę, łącznie zaś na gospodarstwo — do 10 tys. zł.

Nowa akcja kontraktacyjna

pomyślana jest w ten sposób, by właściwie rozłożyć terminy dostaw i uniknąć wahań podaży.

Warunki, na których oparta została nowa akcja kontraktowania trzody chlewnej, stanowią wyraz głębokiej troski

o pogłębienie pomocy dla najsłabszych mas mało- i średniorolnych chłopów, o mocniejsze powiązanie gospodarki chłopskiej z ogólnonarodową oraz o dalsze wydłużenie dobrobytu wsi.



P. Z. G. S. w Ostrowie eksportują za granicę łubin. Na zdjęciu widać moment załadunku łubinu na wagony, które następnie zostaną wywiezione do wagonów, aby wyruszyć w podróż ku dalekim krajom.

Wyniki Konferencji Paryskiej

Wyniki konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przyjęte zostały z żywym zadowoleniem przez opinię publiczną na całym świecie. Wprawdzie konferencja czterech ministrów nie rozwiązała zasadniczej sprawy, jaką jest realizacja politycznej i gospodarczej jednoci Niemiec oraz przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami, mimo to jednak w wyniku częściowego porozumienia osiągnięto taki stan rzeczy, który może być brzemieniem w skutki na przyszłość.

Bezspornym sukcesem tej konferencji jest przede wszystkim powrót do czterostronnej polityki w sprawie Niemiec. Zebrani po przeszło półtorarocznej przerwie ministrowie, dali wyraz konieczności utrzymania współpracy czterech mocarstw i zobowiązali się do kontynuowania tej współpracy w celu osiągnięcia całkowitego porozumienia w sprawie Niemiec. Jest to doniosłe zwycięstwo tezy radzieckiej i nieugiętego stanowiska Związku Radzieckiego, który domagał się konsekwentnie realizowania przyjętych w Poczdamie zasad 4-stronnego rozstrzygnięcia spraw niemieckich.

Drugim sukcesem konferencji jest powtórzenie w kilku miejscach komunikatu zobowiązanie sygnatariuszy do czynienia dalszych wysiłków w kierunku przywrócenia politycznej i gospodarczej jednoci Niemiec.

Trzecim sukcesem konferencji jest porozumienie w sprawie współpracy czterech mocarstw na terenie Berlina. Jest jasne, że kontynuowanie rozmów berlińskich na szczeblu czterostronnym utrudnił wielce dotychczasową politykę rozbiłającą, jaką prowadziły zachodnie władze okupacyjne w Niemczech i przyczyni się w dużym stopniu do zlikwidowania „punktu zapalnego”, jakim był Berlin.

Czwartym sukcesem konferencji jest osiągnięcie porozumienia we wszystkich zasadniczych problemach, dotyczących Austrii. Do uzgodnienia obecnie pozostały jedynie zagadnienia drugorzędne, które czterej ministrowie spraw zagranicznych przekazali swoim zastępcom.

Reasumując: wyniki konferencji paryskiej są fiaskiem usiłowań wyłączenia Związku Radzieckiego od decydowania w najistotniejszych problemach Europy powojennej, fiaskiem polityki dyktatu mocarstw zachodnich.

Zawiedli się ci, którzy przez cały czas trwania konferencji, prorokowali, że nie przyniesie ona żadnego porozumienia. Konferencja okazała się sukcesem pokojowej polityki radzieckiej, polityki współpracy międzynarodowej, jest zwycięstwem światowego frontu pokoju.

Porozumienie, jakie zostało osiągnięte w Paryżu, — to cios, zadany organizatorom histerii wojennej na zachodzie, to cios w podżegaczy wojennych. Komunikat, ogłoszony po zakończeniu konferencji, mówi w sposób niedwuznaczny o konieczności i obowiązku kontynuowania współpracy czterech mocarstw w rozwiązywaniu sprawy Niemiec. Jak ta współpraca będzie wyglądała w praktyce, zależy będzie od stanowiska mocarstw zachodnich, a w dużej mierze od dalszej konsekwentnej ofensywy sił pokoju i postępu na świecie.

Wypoczynek połączony z pracą społeczną 100 tys. młodzieży na obozach ZHP

WARSZAWA. Tegoroczna akcja letnia Związku Harcerstwa Polskiego obejmie ok. 100 tys. młodzieży, która spędzi wakacje w obozach letnich ZHP na terenie całego kraju.

ZHP traktuje tegoroczne wakacje jako nieodłączną część pracy wychowawczej, prowadzonej w ciekawych i atrakcyjnych dla dzieci i młodzieży warunkach. Wypoczynek harcerzy połączony będzie z pracą społeczną w pobliżu obozowisk, jak z urządzaniem wieczorów artystycznych dla okolicznej ludności, pomocą przy odbudowie zniszczonych świetlic, szkół itp. Dużą uwagę zwraca ZHP na tężyznę fizyczną dzieci i ich uzdolnienia sportowe. W celu zapewnienia harcerzom należytej i fachowej opieki, ZHP przygotował przy pomocy ZMP kadre kierowników obozów i grup obozowych.

W całym kraju istnieć będzie w okresie akcji letniej, tj. w lipcu i sierpniu br., ponad 460 grup obozowych.

Chłopi z gromady Graby wzywają do współzawodnictwa w akcji zniwnej

Na zebraniu gromadzkim w Grabach, gmina Czerniejewo w powiecie gnieźnieńskim, na wniosek sołtysa ob. Stanisława Pleszewy powzięta została jednomyślnie rezolucja następującej treści:

„My, chłopie gromady Graby, odpowiadamy na zakusy anglosaskich imperialistów na swój chłopski sposób:

Postanawiamy rozpocząć akcję zniwną w dniu 15 lipca br. i przeprowadzić ją jak najowocniej w terminie do 15 sierpnia br.

Równocześnie wzywamy do współzawodnictwa z nami chłopów z gromady Nidom, gmina Czerniejewo.”

Skrzypce i stypendium dla 8-letniego muzyka

LUBLIN (PAP) Miejska Rada Narodowa w Zamościu przyznała stałe stypendium oraz ofiarowała skrzypce 8-letniemu Tadeuszowi Danilewiczowi, uczniowi miejscowej szkoły muzycznej, wyróżniającemu się wielkimi zdolnościami w grze na skrzypcach.

Bezrolni i małorolni chłopie są prawdziwymi gospodarzami swojej spółdzielni

Obrady plenum Zarządu Głównego ZSCh

WARSZAWA. W drugim dniu obrad rozszerzonego plenum Zarządu Głównego ZSCh udział wzięli wiceministrowie rolnictwa i reform rolnych Kowalewski i Tkaczew.

Na wstępie wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh — Schayer zapoznał uczestników plenum z preliminarzem budżetowym Związku Samopomocy Chłopskiej na rok bieżący, który zamyka się po stronie dochodu sumą 2 456 000 000 zł, zaś po stronie rozchodu sumą 2 453 766 000 zł. Plan oszczędnościowy na rok bież. przewiduje zaoszczędzenie 170 000 000 zł.

Członek prezydium Zarządu Głównego ZSCh i prezes CRS — poseł Pszczółkowski omówił następnie zasadnicze założenia nowego statutu gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz udział wszystkich ogniw ZSCh w zbliżających się wyborach do władz gminnych spółdzielni, które odbędą się w dniach 3 i 10 lipca br. Mówca stwierdził m. in., że nadchodzące walne zebrania, na których przyjęty będzie nowy statut i dokonane zostaną wybory, będą ważnym etapem w usprawnieniu działalności gminnych spółdzielni. Przez wciągnięcie

jeszcze szerszych mas do czynnej pracy w spółdzielni — powiedział poseł Pszczółkowski — kampania wyborcza przyczyni się do pełniejszej realizacji zasady, że bezrolni, mało- i średniorolni chłopie są prawdziwymi gospodarzami swoich spółdzielni.

Zabierający głos w dyskusji działacze kulturalno-oświatowi, prezesi i sekretarze wojewódzkich, powiatowych i gminnych zarządów ZSCh wskazywali na istniejące jeszcze w pracy kulturalno-oświatowej i gospodarczej braki i niedociągnięcia, kładąc m. in. nacisk na konieczność uaktywnienia pracy kobiet, nauczycielstwa oraz usprawnienia współpracy aparatu terenowego ZSCh.

Komunikat

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu zawiadamia, że I Konferencja Wojewódzka PZPR odbędzie się w dniach 26 i 27 bm.

Obrady rozpoczną się w auli Uniwersytetu Poznańskiego w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 9.

Delegaci i towarzysze zaproszeni do udziału w obradach Konferencji winni zgłosić się osobiście po odbiór mandatów w piątek, dnia 24 lub w sobotę, dnia 25 bm. do KW.

Kom. Wojewódzki PZPR w Poznaniu

ZMP w Gnieźnie wzywa do uczczenia rocznicy manifestu PKWN konkretnymi zobowiązaniami

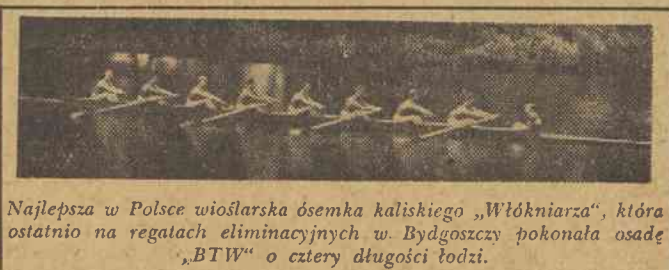
Na zebraniu zarządu powiatowego Związku Młodzieży Polskiej w Gnieźnie, odbytym w dniu 19 bm., podjęto zobowiązanie następującej treści:

„My, członkowie zarządu powiatowego ZMP w Gnieźnie, chcąc przyczynić się do uczczenia nadchodzącej 5 rocznicy Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, postanawiamy odbudować i oddać w dniu 22 lipca br. do użytku świetlicę gromadzką we wsi Strzyżewo-Paczkowe powiatu Gnieźnie, która stanowić będzie dla miejscowej i okolicznej ludności wiejskiej kuźnię wychowania socjalistycznego oraz społeczno-kulturalnej pracy dla narodu i państwa polskiego.

Wzywamy do naśladowania wszystkich zarządów gminnych i powiatowych ZMP w całej Polsce.”

Realizację powziętego zobowiązania już rozpoczęło. (h)

Rezolucja podpisana została przez kilkudziesięciu chłopów gromady.



Najlepsza w Polsce wioślarska ósemka kaliskiego „Włókniarza”, która ostatnio na regatach eliminacyjnych w Bydgoszczy pokonała osadę „BTW” o cztery długości łodzi.

Mecz kolarski

Czechosłowacja - Polska w Kaliszu

W najbliższą niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 16 ZS Gwardia w Kaliszu organizuje na stadionie miejskim w Kaliszu międzynarodowy bieg kolarski między Czechosłowacją a Polską.

W skład reprezentacji czeskiej wejdą: Stepanek Zdenek, Porovil Frantisek, Saseci Vladimir, Svoboda Stanislav i Smid Jaroslav.

Do reprezentacji polskiej wyznaczono: Beka Jerzego,

Kupezaka Józefa, Frackowiaka Edmunda, Marchwińskiego, Borneza i jako rezerwę — Jaskiewiczza z Kalisza

Program zawodów przewiduje: biegi dwójek międzynarodowych na 1000 m, bieg australijski oraz długodystansowy na 20 okrążeń z czterema finiszami dla nie biorących udziału w wyścigu międzynarodowym

Przyjazd drużyny czeskiej spodziewany jest w dniu 24 bm. (Jag)

Dokumenty odtwarzają pełny obraz długoletniej współpracy Doboszyńskiego z wywiadem niemieckim

WARSZAWA (PAP). W CZWARTYM DNIU PROCESU ADAMA DOBOSZYŃSKIEGO ODCZYTAŁE DOKUMENTY DAŁY PEŁNY OBRAZ DŁUGOLETniej WSPÓŁPRACY OSKARŻONEGO Z WYWIADEM NIEMIECKIM. Prokurator odczytał wyjątki z zeznań oskarżonego, złożonych w śledztwie. Brzmiały one m. in. jak następuje:

„Drugim obok „Walki” narzędziem politycznym, które miałem do dyspozycji dla wykonywania instrukcji, otrzymanych od wywiadu niemieckiego, stał się Komitet Zagraniczny Obozu Narodowego. Wobec wspólnej postawy wszystkich uczestników Komitetu Zagranicznego wobec gen. Sikorskiego i Związku Radzieckiego, posiedzenia Komitetu Zagranicznego stały się jak gdyby naradami sztabu generalnego w toczącej się kampanii”.

Ze względu na to, że Doboszyński, zapytany przez prokuratora dlaczego chciał konieczności jechać do kraju w 1943 r. nie chce dać jasnej odpowiedzi — prokurator odczytuje odnośne fragmenty ze zeznań oskarżonego w śledztwie.

„W sierpniu 1943 r. otrzymałem z Lizbony instrukcje abym starał się

wyjeżdżać do kraju, gdzie spodziewane jest powstanie rządu, mającego współdziałać z Niemcami”.

Ze względu na to, że oskarżony utrzymuje dalej, iż zwalczanie polityki Sikorskiego nie było wynikiem otrzymywanych przez Doboszyńskiego dyrektyw, prokurator przytacza wyjątki z zeznań, złożonych przez Doboszyńskiego w śledztwie. Oskarżony zeznał wówczas, jak następuje:

„Z początkiem grudnia 1939 r. otrzymałem w Pa-

ryżu od agenta wywiadu niemieckiego ramową instrukcję, że mam pozostać w wojsku i zwalczać gen. Sikorskiego. Następny kontakt z wywiadem niemieckim nawiązałem dopiero po załamaniu się Francji w Paryżu w pierwszych dniach lipca 1940 r. We wrześniu lub październiku 1942 r. otrzymałem z Lizbony nową instrukcję, polecającą wysunięcie gen. Sosnkowskiego jako kontrkandydata przeciw gen. Sikorskiemu”.

„Poczynając od lipca 1943 r. zaczyna się w moim życiu nowy okres związany z faktem śmierci gen. Sikorskiego, co zakończyło TRWAJĄCY TRZY I PÓŁ ROKU OKRES MOJEJ WALKI POLITYCZNEJ PROWADZONEJ NA POLECENIE WYWIADU NIEMIECKIEGO PRZECIW GEN. SIKORSKIEMU”.

„Następna instrukcja otrzymałem we wrześniu 1944 r. Zlecała ona podjęcie akcji szeregów wieści przedstawiających w ujemnym świetle PKWN oraz zachowanie się władz radzieckich na ziemiach polskich.

W grudniu 1944 r. i w marcu 1945 r. otrzymałem z Lizbony dalsze instrukcje o podobnej treści. Instrukcja z marca 1945 r. była ostatnią instrukcją, jaką otrzymałem od wywiadu niemieckiego”.



Po zakończeniu Konferencji Czterech Ministrów Spraw Zagranicznych rząd francuski podejmował bankietem przedstawicieli wielkich mocarstw. Na zdjęciu (od lewej) minister Schuman (Francja), min. Acheson (USA), min. Wyszyński (ZSRR) i min. Bevin (W. Brytania) w czasie towarzyskiej pogawędki.

Paniczne nastroje na giełdzie londyńskiej

LONDYN (PAP). City londyńska żyje pod znakiem kryzysu. Depresja na giełdzie pogłębia się. Od kilku dni trwa silna zniżka papierów państwowych, dewiz i złota. Dnia 21 bm. tendencja zniżkowa osiągnęła rozmiary krachu. Rozpoczęła się masowa wyprzedaż walorów, przy czym ceny papierów państwowych spadły gwałtownie. Rzeczoznawcy nie przewidują, aby w najbliższym czasie miała nastąpić poprawa sytuacji.

Paniczne nastroje na giełdzie londyńskiej są przedmiotem komentarzy redaktorów finansowych „Times”, „Financial Times” i „Manchester Guardian”. Wszyscy oni dochodzą do wniosku, że wzbuch paniki na giełdzie spowodowała obawa przed załamaniem się strefy sterlingowej pod presją Stanów Zjednoczonych oraz konflikt gospodarczy między Wielką Brytanią a USA. Konflikt ten zaostrza się stale.

za dolarową kurtyną

* Wobec zmniejszenia o połowę w porównaniu z takim samym okresem roku ub. eksportu filmów z USA tamtejsi producenci domagają się nacisku na W. Brytanie o zwiększenie importu filmów amerykańskich.

W Hollywood sądzić widocznie że oglądanie na filmie wydekolorowanych „gwiazd” filmowych może być niebezpieczne. Historycy imperialistyczni mogliby

naprawdę wpaść na jakiś lepszy pomysł: np. zażądać, aby widzom zakazano dać się łowić przez rybaków polskich!

* Departament Stanu zaprzecza, jako by USA „narzucały” Jugosławii pomoc dolarową. Raz przynajmniej Departament mówi prawdę. Tłumaczy, że nie potrzeba narzucać dolarów — sam onie prosi.

* W Linzu, w strefie amerykańskiej, na czele nowej „partii prawi-” stanął pisarz hitlerowski J. Illies, w czasie wojny wysoki funkcjonariusz urzędu rasowego. Tacy „artyści” ludobójstwa są Amerykanom w sam raz potrzebni, kiedy my-

śla o przemienieniu Europy w jeden wielki Oświęcim.

* Truman oświadczył ostatnio, że obecny stan bezrobocia w USA „nie jest stanem krytycznym”. W tym samym prawie że dniu bliski demokrat działacz związkowy, Reuther, zacytował natomiast „fakt” pozostawiania bez pracy 3281.000 osób w USA, a także o rozmiarach problemu narodowego.

Jak długo jednak amerykańskie związki, całą swoją uwagę poświęcając rozbijaniu SFZZ, Trumanowi nie nie zakłóci spokoju w bögim przegladaniu się wzrostowi bezrobocia.

Klika Tito przekształca Jugosławie w kolonialną bazę surowcową dla zachodnich imperialistów

SOFIA (PAP). Uciekinierzy przybywający z Jugosławii stwierdzają, że klika Tito prowadzi gospodarkę rabunkową, specjalnie w dziedzinie eksploatacji bogactw kopalnianych oraz lasów. Pragnąc zaopatrywać imperialistów w surowce, które posiadają strategiczne znaczenie — już obecnie titowcy starają się swego kraju — kolonialną bazę dla kapitalistów.

Abym obniżyć koszty własne surowców przeznaczonych na eksport — min. finansów Radosławewicz zażądał, aby organizowano tzw. „dobrowolne brygady” ludności wiejskiej — dla dwumiesięcznej pracy w kopalniach. Uzbrojone grupy agitacyjne (rekrutujące się głównie z agentów tajnej policji) rozpoczęły werbunek do owych „dobrowolnych brygad”.

Min. Radosławewicz wydał tajnej policji w mieście Zajczar następujące polecenie: „Nie należy organizować spółdzielni, składających się z biednych chłopów. Należy ich zmusić wszelkimi sposobami do przejścia do pracy w ko-

palniach. Spółdzielnie należy organizować ze średnich i bogatych chłopów, wówczas będą one silniejsze gospodarczo”.

Powyższe wiadomości świadczą, iż titowska Jugosławia zarówno gospodarczo jak i politycznie stała się kolonią kapitalistów zachodnich i krajem kapitalistycznego stosunku do ludzi pracy — krajem wyzysku.

KATEM

Dobrana spółka

Proces Doboszyńskiego w jasny sposób oświadcza, że faszystowski polski z faszystem między narodowym, którego proklamował, po haniebnym końcu Mussoliniego i Hitlera, pozostał Franco. Obecnie Franco zdecydował ogłosić zamianę ci chej spółki na jawną. Niedawno więc powiedział, że w czasie wojny darył „specjalną sympatię” Polakom. Wiadomo... jakich.

Kropkę nad i postawił jego komentator radiowy Madrigall, który zaczął się rozwodzić nad „legendarnym bohaterem polskim — Andersem”, a wreszcie rzucił pytanie: „Gdzie jest Anders? Gdzie jest jego 300-tyśenna armia?”

Armia, jak wiadomo, zamieniła się w armię współczesnych niewolników, harujących na kopalniach w kopalniach angielskich czy w puszczy brazylijskiej. Anders natomiast zawołał w kierunku Madrytu:

— A kukuk! Przecież tam są moi sztabowcy u was, szkolący się razem z uratowanymi esesmanami! Ja z wami duszę i sercem.

— Londyńskie zaś „Życie” fakt wprowadzenia audycji polskich w radio Franca skwitowało takim potwierdzeniem jawnej już spółki: „Z radością należy powitać ten nowy głos wolnej Polski na falach eteru”. — „Wolną” Polskę przeniesli więc do Madrytu, kiedy zabrakło Goebbelsa, a USA nie mogła trudnić wszystkich hutlajskich dusz, gotowych wyprzedzić Polskę — gdyby się dalo — za dolary czy pesety, obojętnie.

U Doboszyńskiego okazuje się przy tym, że nie wiele trzeba im nawet płacić. Sprzedają się tanio — jak przystało na handlarzy rupieci politycznych!...

Ryf

Cały naród chiński popierał Armię Ludową i wygrał wojnę — mówi Mao-Tse-Tung na Konferencji Doradczej Chin Wyzwolonych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, iż w czasie obrad Politycznej Konferencji Doradczej zabrał głos przewodniczący Chińskiej Partii Komunistycznej Mao-Tse-Tung.

Celem obecnej konferencji jest proklamowanie ludowo-demokratycznej Republiki Chińskiej i wybranie demokratycznego rządu koalicyjnego, reprezentującego tę republikę.

Jedynie w ten sposób — mówił Mao-Tse-Tung — Chiny mogą zerwać z reżimem półkolonialnym i półfeudalnym i wejść na drogę niezależności, swobody, pokoju, jedności i rozwoju.

Cały naród chiński popierał armię ludowo-wyzwoleńczą i wygrał wojnę. Ta wielka wojna ludowo-wyzwoleńcza rozpoczęła w lipcu 1946 r. trwała 3 lata. Wojnę tę rozpoczęli reakcyjniści kuomintangowscy przy pomocy zagranicznego imperializmu.

Przypominając sukcesy Chińskiej Armii Ludowej, zajęcie Nankinu i Szanghaju, Mao-Tse-Tung oświadczył: „Obecnie

resztki wojsk kuomintangowskich — włączając oddziały regularne i nieregularne — liczą tylko około półtora miliona osób. Całkowite zlikwidowanie resztek wojsk Kuomintangu wymaga jeszcze pewnego okresu czasu, jednakże chwila ta jest już niedaleka. W tym czasie chcemy oświadczyć całemu światu, że walczymy jedynie z systemem imperialistycznym i z jego sprzyśnięciem przeciwko narodowi chińskiemu.

Gotowi jesteśmy przeprowadzić rokowania na temat nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem każdego państwa zagranicznego pod warunkiem, że państwo takie zerwie stosunki z reakcjonistami chińskimi.

Na posiedzeniu organizacyjnym nowej Politycznej Konferencji Doradczej wystąpił również w imieniu oficerów i żołnierzy Armii Ludowo-Wyzwoleńczej — Czu-De.

LUD PARYSKI zagroził drogę faszystom

(Od naszego korespondenta)

Ostatnia sobota miała w Paryżu przebieg zupełnie inny od tego, jaki sobie przyrzekał gaullistowski konspiratorzy. Wzrastająca od pewnego czasu aktywizacja bojówek RPF (partia de Gaulle'a), miała przybrać w tym dniu charakter wielkiego demonstracyjnego wystąpienia w stolicy Francji. Po krwawych wypadkach w Grenoble, po ujawnionym niedawno spisku gaullistowskim, szturmówki de Gaulle'a chciały się z kolei pokusić o zawiązanie ulicami Paryża. Plan gaullistowskich wywrotowców został jednak pokrzyżowany. Unicestwiła go w zarodku czujność ludu paryskiego, który zagroził faszystom drogę i zdecydowaną postawą zmusił ich do odwrotu.

IMPREZA BRACI DE GAULLE

Jako pretekst do zorganizowania w Paryżu prowokacyjnej demonstracji, posłużyła de Gaulle'owi uroczystość nadania jednej z ulic Paryża nazwy „Generała Leclerca”. W odezwie, wydanej do ludności Paryża, brat de Gaulle'a pisał: „Skojarzenie tych dwu nazwisk (de Gaulle i Leclerc) oraz data, jaka została wybrana (18 czerwca jest dniem tzw. apelu de Gaulle'a z 1940 roku), określają charakter tej uroczystości”. Nie ulegało dla nikogo wątpliwości, że za parawanem rzekomego hołdu, składanego zasłużonemu żołnierzowi francuskiemu, bracia de Gaulle stawiali so-

bie za cel mobilizację szturmówek faszystowskich na ulicach Paryża.

Mimo oczywistego dla wszystkich antyrepublickańskiego charakteru manifestacji de Gaulle'a, rząd francuski jej nie zabronił. Rządząca Francją partia tzw. trzeciej siły wydała odezwę, wzywającą do nieprzeciwstawiania się gaullistom. „Socjalistyczny” minister spraw wewnętrznych osławiony Jules Moch, znając uczucia, jakie żywi ludność do gaullistów, postanowił otoczyć ich bojówki opieką swojej policji.

POD OSŁONĄ 25 TYS. POLICJANTÓW

Paryż dawno już nie widział takiej koncentracji sił policyjnych. Oddziały policji, których liczebność oceniono na 20—25 tysięcy, obsadziły ulice, prowadząc do punktów zbornych obu manifestacji. Oddziały gwardii tej samej, która strzelała do strajkujących górników, zajęły pozycje na skrzyżowaniach ulic z bronią u nogi, w bojowych hełmach, z maskami gazowymi.

Pod ochroną aparatu Mocha odbyła się impreza braci de Gaulle. Ogromne trybuny dla prezydium, wielkie maszty sztandarowe, orkiestra policyjna, tylko publiczności było mało.

BRUK PARYŻA NALÉŻY DO LUDU

W tym samym czasie odbywała się demokratyczna kontmanifestacja, na którą przybyło 200 tys. ludzi. Odby-

wała się ona w podniosłym nastroju i w całkowitym spokoju, mimo zmasowanych obok sił gwardii ruchomej. Na wiecu przemawiali przedstawiciele różnych organizacji i kierunków politycznych partii komunistycznej, lewicy socjalistycznej, postępowych katolików, związków zawodowych, organizacji kobiet, młodzieży i byłych uczestników ruchu oporu.

Wszyscy mówcy wyrazili niezłomną wolę ludu Paryża walczyć w obronie pokoju, walki z wszelkimi przejawami faszystyzacji Francji i próbami zamachu na swobodę republikańską. Przemówienia te były przez zgromadzonych przyjęte z entuzjazmem. Z gromadzącą się masą spotkały się słowa księdza Grangier, który w swoim przemówieniu ostrzegł wrogów republiki i klasy robotniczej przed błędnym mniemaniem, jakoby wszyscy księża byli z nimi.

Przedstawiciel młodzieży powiedział: „Młodzież nie chce umierać w Indochinach dla obcej sprawy. Nie, panowie faszysto, bruk Paryża nie należy i nigdy nie będzie do was należał. Należy on do ludu i jego młodzieży”.

Nawet dziennik gaullistowski „Ce matin le pays” przyznaje, że swoją potężną manifestacją lud Paryża zagroził drogę faszystom i zmusił ich do wycofania się.

J. Cywiak

Burzliwa debata w parlamencie tureckim

SOFIA (PAP). Jak donosi prasa turecka, rząd turecki wniosł do parlamentu projekt nowej ustawy, przewidującej zaostreżenie walki przeciwko elementom postępowym.

Debata nad projektem miała niezwykle burzliwy przebieg. Cała opozycja jednomyślnie sprzeciwiała się jego uchwaleniu, stwierdzając, iż godzi on w elementarne prawa narodu tureckiego.

Szluczny deszcz spadnie koło Łowicza

ŁOWICZ (PAP). W Państwowych zakładach sadowniczych w Osinach k. Łowicza wybudowano największe w kraju urządzenie, wytwarzające sztuczny deszcz. Obejmują one 100 ha upraw. Wydajność tych urządzeń obliczona jest na 240 m sześć. wody na godzinę przy ciśnieniu 8 atmosfer.

Przeciętne opady roczne wynoszące ok. 500 mm sztucznie zwiększono w Osinach o 50 proc., w okresie kiedy roślinność najbardziej potrzebuje wilgoci.

Przed I Wojewódzką Konferencją PZPR

Marian Adamowicz — wicewojewoda poznański

Województwo poznańskie w planie 6-letnim

Stoimy obecnie w okresie ostatnich faz nad opracowywaniem, konkretyzowaniem i uchwalaniem planu sześcioletniego. Grudniowy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z ub. roku wśród wielkiego swojego dorobku dał nam także wypracowane i uchwalone „wytoczne sześcioletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski”. Cała więc dzisiejsza nasza praca wokół planu idzie po linii wypełnienia zadań postawionych przed masami pracującymi przez Kongres.

Rolnictwo

Województwo poznańskie uważane za kraj czysto rolniczy było w okresach około 80 lat intensywnie eksploatowane przez kapitalistyczną rabunkową gospodarkę rolną. Skutkiem tego rabunku teren leśny zamieniono bezzasadnie na użytki rolne.

Analizując stan leśnictwa naszych ziem widzimy, że najkorzystniej przedstawia się pod tym względem zachodnia i zachodnio-północna część województwa; natomiast tereny wschodnie i wschodnio-północne posiadają najmniej procent lasów.



Tow. Adamowicz
wicewojewoda pozn.

I tu czeka nas poważne zadanie do rozwiązania. Pierwsze podwaliny w tym kierunku uczynimy w okresie najbliższego 6-lecia, przez stopniowe zasiedlanie gleb rolniczo nieopłacalnych i wydumow, a na terenach rolniczych zwiększymy procent leśnictwa przez zadzielenie lasów ochronnych, które również wpłyną korzystnie na polepszenie warunków mikroklimatycznych przyległych obszarów rolnych, a przez to i na zwiększenie wydajności gleb rolniczo-opłacalnych.

Dalej w zakresie rolnictwa poza zagadnieniami o charakterze ogólnopolskim, na realizację których i u nas kładziemy wielki nacisk jak: podniesienie wydajności, zmechanizowanie rolnictwa, tworzenie spółdzielni rolniczych i usługowych, istnieją specyficzne zagadnienia, które rozwiążemy w planie sześcioletnim. Do tych zagadnień zaliczamy: a) przeprowadzenie urodzajności ziem pomajatkowych żywiolowo niejednokrotnie rozparcelowanych w latach 1945—46 w sposób nieuczynny się z zasadami socjalistycznej gospodarki i obecną rzeczywistością. Stać się one muszą jednostkami wybitnie produktywnymi i zmechanizowanymi przy równoczesnym uspołecznieniu środków produkcji; b) zupełne zagospodarowanie odłogów Ziemi Lubuskiej; c) zmielowanie ok. 60 000 ha łąk nad Odrą i Notecią; d) uporządkowanie łąk wzdłuż dawnej granicy polsko-niemieckiej; e) rejonizacja upraw szczególnie przemysłowych.

Bogactwa naturalne

Drugim zagadnieniem naszego województwa są bogactwa naturalne. Przeprowadzone badania na terenie województwa wykazują duże złoża

węgla brunatnego nadające się do eksploatacji, bardzo duże pokłady soli kuchennej i potasowej, gliny ceramiczne, kwarcy, olbrzymie pokłady torfu i wapienia.

Następnym z kolei bogactwem jest drewno i duży wachlarz roślin przemysłowych.

Powyżej wymienione bogactwa sprawiły, że państwowy przemysł kluczowy postanowił zainwestować szereg bardzo poważnych zakładów przemysłowych głównie na zachodnich i wschodnich częściach województwa. Poznań jako poważny ośrodek przemysłowy zostanie też znacznie dobrojony w kluczowym przemyśle państwowym. Niezależnie od zupełnie nowych obiektów przemysłu kluczowego, zostaną istniejące zakłady przemysłu podstawowego odpowiednio, a niektóre nawet znacznie rozbudowane.

Zatrudnienie w przemyśle kluczowym wzrośnie o parę dziesiątków tysięcy nowych pracowników.

Rozbudowa przemysłu

Przemysł kluczowy dozna znacznego rozwoju głównie w działach metalowych, włókienniczych i chemicznych, wykorzystując na ten cel bogactwa istniejące a w szczególności sole i węgiel brunatny.

Rozbudowa źródeł i sieci energetycznej będzie dokonana w takim stopniu, że zaspokoi wszelkie potrzeby przemysłu, rolnictwa i ludności.

Przemysł lekki o charakterze miejscowym zostanie odpowiednio do miejscowych potrzeb rozbudowany i dostosowany do nowej struktury przemysłu podstawowego województwa, a nawet zostaną założone nowe zakłady przeznaczone do produkcji artykułów w asortymentach dotychczas nieprodukowanych.

Tutaj wymienić możemy następujące grupy produkcyjne: a) metalowa — zakłady dla remontu obrabiarek i automatów, galanteria metalowa, narzędzia, maszyny do liczenia; b) drewna — tartaki, galanteria drewna (artystyczna), stolarnie; c) chemiczna — masy plastyczne, linoleum, wieczne pióra, galanteria sanitarna; d) spożywcza — mleczarnie, zamrażalnie jaj, pralnie pierza, tuczarnie drobiu; e) przemysł ludowy — koronkarstwo, tkalnie artystyczne, ludowe; f) przemysł samorządowy — cegielnie, kaflarnie, betoniarne, eksploatacja piasku i żwiru, zakłady utylizacyjne.

Przemysł przetwórczo-spożywczy ulegnie znacznemu rozszerzeniu.

Plan zwróci uwagę na pobudzenie odpowiedniej ilości magazynów środków żywnościowych a w szczególności zboża.

Realizacja w dziale dobrojzenia przemysłowego województwa zostanie znacznie ułatwiona przez posiadanie szczególnie na zachodzie poważnych rezerw w obiektach pofabrycznych dotychczas niewyżytkanych oraz znacznych jeszcze rezerw mieszkaniowych, wymagających stosunkowo nieznacznych remontów. Na wschodzie województwa uprzemysłowienie pozwoli wyzyskać poważne rezerwy ludzkie częściowo nawet już przeszkolone.

Usprawnienie sieci komunikacyjnej

Gęsta sieć komunikacyjnych dróg kołowych, kolejowych a nawet wodnych spowoduje, że ten nowy przemysł będzie opłacalny nie tylko pod względem społecznym ale pozwoli na należyte wykorzystanie tych środków na rzecz ogólnej gospodarki narodowej. Sieć komunikacyjna wszelkiego typu na terenie województwa jest od powiednio gęsta, lecz w większości wypadków budowana była dla potrzeby gospodarki niemieckiej. Te inwestycje dla gospodarczych potrzeb dzisiejszej Polski wymagają usprawnienia w kierunku północ-południe i dlatego plan przewiduje poważne nakłady na te cele, zarówno w sieci drogowej, kolejowej i wodnej.

Niezależnie od inwestycji o charakterze gospodarczym przewiduje się przebudowanie olbrzymiego programu o charakterze społecznym i kulturalno-oświatowym zarówno w osiedlach przemysłowych, miejskich i wiejskich.

Program społeczno-kulturalny

Na te cele zostaną pobudowane nie tylko nowe obiekty, lecz nastąpi programowa i racjonalna adaptacja byłych siedzib i parków pomajatkowych a szczególnie budynków o charakterze zabytkowym.

Program społeczny i kulturalny inwestycji budowlanych, a szczególnie oświaty, będzie oparty na racjonalnie przemysłowej siatce lokalizacyjnej, opartej o przewidywany nowy układ podziału administracyjnego województwa.

Mimo olbrzymiego programu inwestycji przemysłowych i innych, plan szczególny nacisk kładzie na budownictwo mieszkalne dla świata pracy.

Dla tego celu został powołany Zakład Osiedli Robotniczych, który przygotowuje już programy i dokumentację techniczną dla budowy całych nowych osiedli mieszkalnych w wielu miastach i osadach fabrycznych.

Plan także nie zapomni o masowym budownictwie wiejskim, zwłaszcza dla zorganizowanych zespołów produkcyjnych.

Powyższy pobieżny rzut na ważniejsze zagadnienia 6-letniego planu w naszym województwie pozwala wnioskować, że program tego planu przyczyni się do:

- dalszego i poważnego uprzemysłowienia,
- dobrobytu i w dziedzinie komunikacyjnej,
- podniesienia kulturalnego, społecznego i gospodarczego człowieka pracy i jego potrzeb tak w osiedlach miejskich jak i wiejskich.

Na zakończenie pragnę zwrócić uwagę na dwa zagadnienia. Pierwsze to sprawa lokalizacji przemysłów. Jeśli przyjrzymy się rozmieszczeniu przemysłu kluczowego i miejscowego (lekkiego) dochodzimy do obrazu, że zasada aktywizacji terenów dotychczas gospodarczo zaniedbanych i zacofanych jest w naszych projektach szczególnie mocno przeprowadzona, co stwarza poważne możliwości dla odpiętych rąk do pracy ze wsi do miast i miasteczek. Wypełniamy poprzez taką lokalizację przemysłów jedną z podstawowych tez wytocznych planu, aby klasa robotnicza produkująca i najbardziej postępową siłą narodu występowała wszędzie w zwartych skupieniach, stanowiąc silne ogniska promieniującej myśli i praktyki rewolucyjnej.

Drugie to sprawa udziału mas pracujących naszego województwa w opracowaniu planu sześcioletniego. Cytuję wyjątki

punktu 63 „Wytocznych sześcioletniego planu”.

„Plan ten nie może być tylko dziełem ograniczonego grona specjalistów gospodarczych i technicznych. Zadaniem organizacji partyjnych jest wciąganie szerokich mas robotniczych, chłopskich i inteligencji do współuczestnictwa w opracowaniu planu.”

„Rady Narodowe i terenowy aktyw masowych organizacji robotniczych i chłopskich winny rozpatrywać projekty planów odnoszących się do danego terenu.”

„Plan sześcioletni stanowić będzie program działania i walki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, klasy robotniczej, inteligencji pracującej i mas biednego i średniorolnego chłopstwa. Plan będzie wyrazem najgłębszych interesów Polski Ludowej.”

Sylwetki delegatów na I Konferencję Wojewódzką PZPR w Poznaniu

„Szukając kierownika jakiegoś działu czy warsztatu mimo woli kierujemy się przede wszystkim do biura lub kantorki. Tam też go w większości wypadków właśnie znajdujemy.”



Inaczej się jednak przedstawia sprawa z kierownikiem Stalarni Oddziału FW w Zakładach Przemysłowych H. Cegielski — tow. Wincentym Chylą.

Dawniejszy pracownik warsztatowy, doskonały fachowiec i stary Cegielski awansowany na stanowisko kierownika stalarni cały dzień wujka się po warsztacie służąc swym kolegom pomocą i radą.

Tow. Wincenty Chyla jest synem robotnika, znanego w swoim czasie działacza lewicowego.

W Zakładach H. Cegielski rozpoczął pracę w roku 1921, uprzednio wstępując w szeregi Klasowych Związków Zawodowych.

W roku 1924 bierze aktywny udział w lewicowym odłamie PPS za w sześć lat później wstępuje do KPP.

Podczas wojny tow. Chyla pracując w ówczesnym DWM jest członkiem komórki konspiracyjnej skontaktowanej z powstałą już PPR. Z chwilą wyzwolenia w mieście w lutym roku 1945 wstępuje w szeregi Polskiej Partii Robotniczej.

Obecnie wchodzi w skład Komitetu Zakładowego PZPR oraz Komisji Rewizyjnej Związku Zawodowego. (kz)

JERZY KUSIAK — zast. kierownika wydz. org. KW PZPR

Więcej uwagi zagadnieniom sprawozdawczości

Informacja i sprawozdawczość — to składowa część pracy organizacyjnej Partii. Działalność organizacji partyjnej to nie praca jakiejś biurokratycznej maszyny, pracującej według utartych formulek, paragrafów i przepisów, a operatywne kierownictwo wynikające z analizy sytuacji, oceny sił własnych i wroga klasowego, śledzenia rozwoju zjawiska w terenie. Bez znajomości tego, co się dzieje w terenie, bez dobrze zorganizowanej informacji, kierownicy organizacji partyjnych nie mogą wpływać w sposób operatywny na stan rzeczy w organizacjach terenowych, nie mogą dostatecznie szybko pomóc w dostrzeżeniu i naprawie błędów.

Pierwszą akcją przeprowadzoną przez całą organizację partyjną nazajutrz po Kongresie była akcja scaleniowa. W toku tej akcji ujawniły się nie dociągnięcia w systemie naszej sprawozdawczości. Nie mając dokładnych informacji, jak proces scalenia przebiega w poszczególnych organizacjach, nie które Komitety Powiatowe nie potrafiły operatywnie kierować akcją — w wyniku czego nie zareagowano dość wcześnie na szereg niedociągnięć. Tak np. Komitet Miejski w Poznaniu nie śledząc, jak przebiega zebrań i połączeniów podstawowych organizacji, dopuścił, że w szeregu p.o.p. zważając na terenowych frekwencjach zebrań była słaba. Komitet Powiatowy w Koninie do piero od instruktora KW dowiedział się, że w jednej z gmin kilkudziesięciu chłopów nie zarejestrowało się.

Braki w dokumentacji partyjnej

W toku akcji scaleniowej ujawniły się nadto niedociągnięcia poszczególnych Komitetów w stanie dokumentacji partyjnej. Fakt, że w organizacji miejskiej w Poznaniu zarejestrowało się 592 członków b. PPR więcej niż wykazywała ostatnia ewidencja Komitetu Miejskiego, w Obornkach zarejestrowano więcej 126 członków b. PPS, a w Ostrowie Komitet Powiatowy nie mógł do liczyć się 200 towarzyszy, świadczą o niedocenianiu roli dokumentacji.

Dwudniowa odprawa instruktorów sprawozdawczych KP i KM, odbyta w kw. etniu br. w Komitecie Wojewódzkim, miała na celu zapoznanie instruktorów z zadaniami i formami informacji i sprawozdawczości partyjnej.

Przed instruktorami sprawozdawczymi jako pracownikami organizacyjnymi — postawiliśmy następujące zadania: Uporządkowanie dokumentacji podstawowych organizacji partyjnych i Komitetów Gminnych, bieżące śledzenie akcji organizacyjnych prowadzonych przez Partię i informowanie kierownictwa partyjnego zarówno o osiągnięciach jak i brakach i niedomaganiach. Informowanie kierownictwa par-

rze zasługą instruktora sprawozdawczego KP tow. Kończala.

Jeżeli w przeprowadzonej obecnie akcji wymiany legitymacji Komitety Powiatowe są zorientowane w jej przebiegu i mogą szybko reagować na nie dociągnięcia, jest to wynikiem lepszego funkcjonowania sprawozdawczości partyjnej.

Śledzić nastroje — sygnalizować wydarzenia

Trzecim wreszcie zadaniem informacji partyjnej jest śledzenie nastrojów w społeczeństwie, sygnalizowanie wydarzeń wymagających natychmiastowej interwencji. Instruktorzy sprawozdawczy coraz lepiej potrafią wypełniać to zadanie, coraz cenniejsze są informacje sygnalizowane Komitetowi Wojewódzkiemu. Na przykład w akcji siewnej Wydział Rolny KW mógł szybko interweniować w odpowiednich instytucjach, na sygnały KP Ślubice, Sulec i innych o braku zar na siewnego, nawozów, KP Czarnków — o konieczności przydzielania dodatkowych kredytów na ponowne obsianie terenów zniszczonych przez grad, Wydział Ekonomiczny KW interweniował w sprawie braku mydła we Wrześni i innych po wiatach, braku prądu elektrycznego w kopalni węgla w Smogorach powiat Ślubice, braku surowca w Bielnie w Kaliszu, niedomagań w przerzucie mięsa w Bekoniarni Krotoszyńskiej.

Są jednak Komitety jak np. Wschowa, Skwierzyna, gdzie „nigdy nic się nie dzieje”. Na pytanie na temat nastrojów w terenie zawsze odpowiadają, że wszystko w porządku. Takie odpowiedzi świadczą o oderwaniu się Komitetu od mas, nie orientowaniu się w sytuacji, nie wyczuwaniu nastrojów i kierowaniu nimi.

Ważne zadania, jakie stoją przed informacją partyjną wymagają poświecenia jej więcej uwagi ze strony Komitetów Powiatowych. Dlatego też sprawozdawczością nie może zajmować się w Komitecie jeden instruktor. Sprawozdawczością musi zajmować się I i II sekretarz, wszyscy pracownicy KP. Kierownictwo Partii w naszym Państwie wymaga podniesienia poziomu organizacyjnego kierownictwa. Kierowanie bez znajomości sytuacji w terenie jest niemożliwe. „Siedzieć u steru — czyż to. Stalin — i patrzeć tak, by niczego nie widzieć, dopóki okoliczności nie wepchną nas w jakąś błąd, to jeszcze nie znaczy kierować”.

Ne można zaś podwyższyć poziomu organizacyjnego kierownictwa bez należytego powiązania informacji.

TEODOR GARBAREK — kier. Wydz. Rolnego KW PZPR

Organizacje PZPR-owskie w każdej gromadzie

Jedną z najbardziej wysuniętych pozycji w rewolucyjnej przemianie wsi w obecnej dobie, stanowi Podstawowa Organizacja Partyjna w gromadzie. Jej zadania i cele winny być jak najściślej powiązane z ogólnymi zadaniami całej Partii, walczącej o socjalizację ustroju rolnego.

Zaostrzająca się z dnia na dzień walka klasowa na wsi wymaga od członków naszej Partii jednolitej postawy niezbędnej do realizacji wytycznych i założeń Partii. Jest to zadanie, które wymaga intensywnego, systematycznego szkolenia partyjnego w celu podniesienia poziomu ideologicznego członków. A na tym odcinku mamy dość duże opóźnienia.

Nie wyrugowaliśmy jeszcze dotąd z psychiki naszych towarzyszy naleciałości ideologii drobno-mieszczańskiej i nie wychowaliśmy sobie typu bojowego działacza walczącego o postęp na wsi.

Na obecnym etapie stoi zadanie wciągania chłopów mało i średniorolnych do walki o zwiększenie plonów z ha, o wyrugowanie elementów wrogich z administracji państwowej i samorządu, szczególnie na dolnych ich ogniwach sołectwach, o odpowiednie przedstawicielstwo w Gminnych Radach Narodowych, by należycie wykorzystać ich uprawnienia, o rozbudowę Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych oraz ich filii. W ten sposób realizować będziemy hasło: „W każdej gromadzie filia Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i Ośrodku Maszynowego”.

Ażeby do tego stanu doprowadzić należy w pierwszym rzędzie całe chłopstwo ubojowić i wciągnąć do walki o wyrugowanie wroga na wsi, odizolować bogaczy wiejskich, zlikwidować spekulację, dopilnować sprawiedliwego rozłożenia podatku gruntowego i F.O.R.-u i skończyć z kumoterstwem.

Aby zrealizować nakreślony powyżej program działania trzeba, by mało i średniorolny chłop sam decydował o swoim losie pod kierownictwem bojowej, rewolucyjnej Organizacji Partyjnej, opartej na zasadach marksizmu i leninizmu, czerpiącej z bogatego

doświadczenia gospodarki socjalistycznej w Związku Radzieckim.

Tą organizacją partyjną jest właśnie Podstawowa Organizacja Partyjna w gromadzie. Właśnie dlatego, ażeby chłop



TEODOR GARBAREK

polski był tym bojownikiem o lepsze jutro wsi, trzeba — by w każdej gromadzie została zorganizowana P.O.P. PZPR.

Jednym z zadań Podstawowej Organizacji Partyjnej na wsi jest ujawnianie i demaskowanie w gromadzie wyzyskiwacza wiejskiego i jego poplecznika. Na tym odcinku trzeba, żeby nasze Podstawowe Organizacje we własnym zakresie nauczyły się stosować odpowiednie kryteria, przełamały całkowicie elementy bierności i wyzyskiwania w swoich szeregach, a zaczęły szukać dróg do zwalczania wszystkich form wyzysku na wsi. Każdy z członków Partii na wsi musi żyć tym zadaniem, każdy z nich musi nauczyć się sprawy te analizować i samemu w oparciu o założenia Partii umieć ustalać kto jest wrogiem, a kto przyjacielem w

gromadzie. Wraz z tym zagadnieniem trzeba każdemu z naszych towarzyszy partyjnych, całej organizacji partyjnej na wsi tłumaczyć, że postawa P.O.P. musi być wobec zagadnień likwidacji wyzysku na wsi, wobec zagadnień przejścia z indywidualnego sposobu gospodarowania na zespołowy, wobec oczyszczania szeregów organizacji społecznych, zawodowych i spółdzielczych, działających na wsi — jedna i tylko jedna.

Niezbędnym warunkiem realizacji tych założeń jest aktywność Podstawowej Organizacji Partyjnej w gromadzie. Będzie zaś ona na tyle aktywna na ile poziom ideologiczny jej członków i świadomość klasowa będą odpowiednikami wytycznych Partii. Nieustająca czujność na odruchy wroga klasowego, na szeptaną propagandę, na wykorzystującą dla swych celów ambonę i konfesjonał, działalność reakcyjnej części kleru — oto zadania bojowe, szturmowe, które muszą się stać treścią życia każdej Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Obecnie nasze P.O.P. stoją w przededniu zdania egzaminu z ich udziału w walce klasowej na odcinku mających się dokonać w dniach 3 i 10 lipca br. wyborów do Zarządów Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Biorąc pod uwagę zadania jakie stoją przed Partią na odcinku wsi: jej upolitycznienie i upolitycznienie, umasowanie Związku Samopomocy Chłopskiej i organizacji społecznych, ubojowanie naszej awangardy socjalizmu — robotników rolnych i ubojowanie ich w oręż walki jakim jest marksizm-leninizm, realizowanie hasła „każdy chłop członkiem Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej”, przekonywanie mało i średniorolnych chłopów o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, likwidacja analfabetyzmu, kontrola nad działalnością Zarządów Gminnych Rad Narodowych i sołectw — oto co winno stać w polu widzenia Podstawowej Organizacji Partyjnej w gromadzie.

IGNACY LIBUDA | sekr. Kom. Pow. PZPR w Koninie

UDZIAŁ PARTII W REALIZACJI programu hodowlanego w pow. konińskim

W tych dniach Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę o zakontraktowaniu w roku 1950 — 3 milj. sztuk trzody chlewnej. W związku z tym chciałbym się podzielić naszymi doświadczeniami i napisać towarzyszący w jaki sposób organizacja partyjna powiatu konińskiego podeszła do realizacji akcji hodowlanej w roku bieżącym.

Po ogłoszeniu uchwały Rady Ministrów odnośnie podniesienia hodowli, Komitet Powiatowy PZPR w Koninie odbył w dniu 7. II. 1949 r. odprawę aktywną i tegoż dnia obsłużone zostały we wszystkich gminach zebrania członków Gminnych Rad Narodowych, sołtysów, wójtów, aktywną partyjną, aktywną Zw. Sam. Chłop., Gm. Spółdz. Sam. Chłop., oraz szeroki rzesz chłopów w celu omówienia zagadnienia skupu i dostaw mięsa oraz podniesienia hodowli. W zebraniach wzięło udział około 3 tysięcy osób.

W dniu 8 lutego br. zwołane zostało plenarne posiedzenie Kom. Pow. PZPR w Koninie, na którym również szczegółowo omówiono zagadnienia hodowli, po czym rozpracowano plan na najbliższą przyszłość. Następnego 10 lutego br. — na wniosek klubu radnych PZPR na posiedzeniu Pow. Rady Narodowej, akcja „H” omówiona została w specjalnym punkcie porządku obrad. Z kolei w dniu 12 lutego br., na posiedzeniu aktywną PZPR i aktywną S.L., omówiono akcję „H” ponownie i przeanalizowano ogłosz. z terenu. Omawianie akcji kontynuowano na konferencji powiatowej w dniu 15 lutego br. Akcja hodowlana omawiana była następnie po 15 lutym, przy każdej bytności w terenie, jak i podczas specjalnych wyjazdów w tej sprawie. Dwukrotnie w ciągu lutego zagadnienie to stawiane było na odprawie sekretarzy Kom. Gminnych. Omawiano również akcję „H” na zebraniach gminnych w dniach: 6, 13 i 20 lutego br. W tym czasie spedy kontrolowane były przez sekretarzy KP.

W lutym planu nie wykonano

Mimo tych wysiłków, plan przerzutów mięsa z powiatu

wykonano w lutym zaledwie w 44,8%, a plan zaopatrzenia ludności — w 33,1%. Samej kontraktacji trzody chlewnej w lutym nie rozpoczęto.

Niewykonanie planu tłumaczyć należy różnym interpretowaniem obowiązujących w tym względzie przepisów przez delegatów do akcji „H” (nie zawsze właściwie omawiano sprawę ubezpieczeń zwierząt, ulg w podatku gruntowym, zaliczek i inne). Sprawilo to, że mimo, iż duża część rolników ustosunkowała się do akcji „H” pozytywnie, to jednak niektórzy przyjęli pozycję wycofującą i dopiero w drugiej połowie lutego spedy trzody chlew-

Rozpoczynamy kontraktację

Akcję kontraktowania trzody rozpoczęto dopiero z dniem 1 marca br. Dla powiatu konińskiego wyznaczono plan w ilości 13.600 sztuk. Do dnia 31 marca zakontraktowano 7.902 szt. W dalszym ciągu wysuwano w terenie trudności w nabywaniu paszy, sprawę szczepienia, mimo to na ogólną ilość 240 ton przypadającego do skupu mięsa — zakupiono 279,014 t (116,25% planu). W tym okresie zmniejszył się także ubój nielegalny.

Mimo trudności tak ze względu na rozległość powiatu, jak i istniejące gdzieś niedogody ze strony chłopów, konińska org. partyjna zobowiązała się wykonać plan kontraktacji do dnia 25 kwietnia br. W dniu tym plan kontraktacji wykonany został w 104%. Plan skupu i dostaw mięsa na kwiecień (230 ton) wykonano w 121,86%. W akcji kontraktowania trzody chlewnej brało w pow. konińskim udział około 1.000 członków Partii.

Po wykonaniu planu, kontraktowanie trzody w maju znacznie się zmniejszyło. Do dnia 31 maja ilość zakontraktowanej trzody wynosiła 14.727 szt. W ramach kontraktacji na zaplanowanych 913 szt. dostarczono w maju 1.179 szt. Plan dostaw mięsa, wynoszący na maj 194,6 t, wykonano w około 200%.

Do 30 września - 3 tys. sztuk dodatkowo

W ostatnim czasie zainteresowanie organizacji podstawowych akcją „H” zmniejszyło się w wyniku niewypracowania dalszego planu. W związku z tym wypracowano plan dodatkowy dla wszystkich gmin powiatu, obliczony na 3 tys. sztuk. Plan ten postanowiono zrealizować do dnia 30 września br.

Najlepszymi gminami, które pierwsze wykonały plany kontraktacji są: Kazimierz Biskupi, Zagorów — Oleśnica, Golina, Godzic, Ładek i Piotrkowice. Najgorzej wypadły gminy: Rzgów, Skulskawiec, Ostrowite i Trabczyn.

Stwierdzić należy, że udział personelu Gm. Spółdz. „Sam. Chłopska” nie wszędzie był dostateczny.



IGNACY LIBUDA

nej poprawiły się. Na dostawę trzody chlewnej wpłynęły również hamujące istniejące jeszcze wówczas na terenie powiatu uprawnione do skupowania firmy prywatne, którym wydawało się, i to niewątpliwie głosy, że obok Gminnych Spółdzielni otrzymają koncesje na skup zwierząt i one, przy czym płacić będą ceny wyższe.

Przed rozpoczęciem akcji ustalić należało stan trzody chlewnej na terenie powiatu. Stan ten obliczono na około 45 tys. sztuk, co stanowiło 1/3 stanu sprzed 1939 r. W lutym skupu trzody dokonywało 15 gminnych spółdzielni, z dniem 1 marca przystąpiło do skupu dalszych 7 Spółdzielni.

Akcja żniwna a pomoc sąsiedzka

Kilka tygodni dzieli nas zaledwie od żniw. Już w pierwszej dekadzie lipca wyjdą kosiarze w pole. Zabyszcą w słońcu i zadzwońią stalowe kosy, zaterkoczą żniwiarki, rozpocznie się zbiór pięknego w tym roku plonu zbóż. Praca żniwna wymaga zazwyczaj większego wysiłku rąk ludzkich i siły pociągowej. Nie wiemy również, czy w okresie żniw dopisze nam pogoda, czy też będziemy musieli pracować w nie pogodzie.

Toteż należy już teraz opracować plan akcji żniwniej. W planie tym trzeba uwzględnić w pierwszym rzędzie pomoc sąsiedzką. Z doświadczeń dziesięciu lat wiemy, że w wielu gminach akcja pomocy sąsiedzkiej częściowo lub całkowicie zawiodła i to między innymi z tej przyczyny, że gminne Rady Narodowe i Zarządy Gminne przystąpiły zapóźno do opracowania planu wzajemnych usług sąsiedzkich.

Plan pomocy ustala zwykle Gminna Rada Narodowa na podstawie napływających zgłoszeń. Lecz nie można czekać aż te zgłoszenia wpłyną same, bowiem na ustalenie planu jest już wtenczas zwykle za późno. Trzeba więc, aby już teraz zabrać się do ustalenia imiennej listy, kto i w jakich rozmiarach tej pomocy dostarczy. Wykaz powinno opracować miejscowe Koło Partyjne przy pomocy sołtysa. Komitet Gminny Partii musi zwrócić uwagę na klasowe ułożenie planu pomocy, aby nie dopuścić do lekko-

myślnych przekroczeń na korzyść bogaczy, którzy będą używać wszelkich sposobów dla wykreślenia się od udzielenia pomocy, lub będą usiłowali wpłynąć na mniej uświadomionych radnych, aby głosowali za podwyższeniem opłat za usługi ponad normy ustalone.

Pilnować, by samowolnie nie podwyższano cen

Gdy plan zostanie już opracowany, należy natychmiast nakazywać wykonania pomocy doręczycielom, którzy są zobowiązani pomocy udzielić. Wójtowie i sołtysowie w okresie trwania akcji żniwniej zobowiązani są dopilnować, aby pomoc udzielana była we właściwym i oznaczonym terminie. Zdarzało się bowiem tak, że bogaty chłop pozornie nie odmawiał udzielenia pomocy, lecz bronił się przed wyznaczonym terminem, tłumacząc się brakiem czasu lub rzekomymi pracami na swoim polu a chęć udzielenia pomocy biednemu chłowie zgłaszał w spóźnionej porze.

Zdarzały się w roku ubiegłym wypadki, że bogacie wiejskie ignorowali doręczone nakazy udzielenia pomocy, lub udzielali jej tylko za „grubą” opłatą. Byłoby więc dobrze, ażeby wiejskie koła partyjne przeprowadziły akcję uświadamiającą wśród biedoty i średniorolnych chłopów o klasowej treści ustawy o pomocy sąsiedzkiej. Trzeba wiedzieć, że Rząd Ludowy wydając ustawę, dał biednemu chłopu na wsi broń przeciwko stosowanej przez wy-

zyskiwaczy lichwie. Za pracę w ramach pomocy sąsiedzkiej nie wolno pobierać wyższych cen poza ustaloną normą ustawową. Ustawa przewiduje również wysokie kary za uchylanie się od świadczeń na rzecz pomocy sąsiedzkiej.

Przy wódce bogacze wiejscy całowali się z oszustami i co z tego wynikło...

W powiecie czarnkowskim grad uszkodził w niektórych gromadach zasiewy. Bogacie wiejskie i na nieszczęście chcieli zrobić dobry interes. Udało im się to tym łatwiej, że w Komisji Szacunkowej PZUW w Poznaniu byli „ludzie do interesu”, z którymi można się było dogadać. Sprawę więc załatwiono tak:

Komisja Szacunkowa w Komorowie i Ciężyniu nie zadawała sobie zbyt wiele trudu z oglądaniem pól, nie wzywało również przedstawicieli Samopomocy Chłopskiej ani nawet inspektora powiatowego PZUW. Szacowanie odbyło się przy wódce u bogacza wiejskiego Majchrzaka, u którego członkowie komisji wraz z „najbardziej poszkodowanymi” wyszukiwaczami wiejskimi wypili 8 litrów wódki. Po takiej libacji komisja przyznała wyszukiwa-

Dlatego też w roku bieżącym trzeba szczególną zwrócić uwagę, aby nakazując udzielenie pomocy — nie pozwolić na samowolne podwyższenie cen i i odraczanie terminów wykonania pracy.

czom zamiast 20—30 proc. całkowite odszkodowanie. Po załatwieniu interesu komisja ucałowała się serdecznie z bogaczami i oświadczyła im, że „możecie być spokojni, od naszej decyzji nie ma odwołania”.

Trzy dni po szacunku wyszukiwacze Lasecki i inni otrzymali czeki na sumy ponad 100 tys. zł. Kumoterstwem zainteresował się jednak powiatowy komitet PZPR w Czarnkowie i interweniował w PZUW w Poznaniu, który wstrzymał wypłatę nabytego za wódkę odszkodowania. Mało i średniorolni chłopci płacą składki ubezpieczeniowe na odszkodowanie nie w razie wypadku a nie na pomoc dla tuczających się krzywdą ludzką bogaczy.

Sądźmy, że odpowiednie władze zainteresowały się pracą niektórych przedstawicieli PZUW i spuszcza tym panom prawdziwe gradobicie.



O koloniach letnich, 45 tonach zboża i Bogu ducha winnej maszynistce

Młodzież ZMP-owska z dzielnicy Wilda wyjeżdża na kolonie letnie na Ziemię Lubuską do powiatu sulecińskiego. Przed kilku dniami — przewodniczący dzielnicy Wilda zwrócił się do Spółdzielni Z. S. Ch. w Łagowie, pow. Sulecin z prośbą o odstąpienie sali gimnastycznej, zajętej na magazyn. Jakież było zdziwienie ZMP-owców, kiedy na sali zobaczyli 45 ton żyta, które, leżąc w grubej warstwie nie szufłowane, zaczęło się zaparzać, a gdzieś niedługo można było znaleźć pierwsze skielkowane ziarna.

Na pytania ZMP-owców, kierownik Spółdzielni w Łagowie oświadczył, że kilkakrotnie interweniował w Polskich Zakładach Zbożowych o szybkie zabranie zboża, ponieważ sala gimnastyczna nie nadaje się na magazyn, poza tym opary wodne z pobliskiego jeziora wpływają na nadmierną wilgotność ziarna. Zboże obecnie nie nadaje się do przemiału na mąkę, może być tylko zużyte na paszę.

ZMP-owcy, po powrocie do Poznania, zwrócili się do Polskich Zakładów Zbożowych o wyjaśnienie, dlaczego żyto jest magazynowane w nieodpowiedni sposób? W P. Zakład. Zboż. oświadczone im, że listy przewozowe na zboże zostały już dawno przekazane do Spółdzielni. Kiedy chłopcy poprosili o okazanie odpisów — zaczęto ich bezskutecznie szukać, i w końcu wyjaśniło się, że listy przewozowe nie zostały wysłane, ponieważ rzekomo „maszynistka je przeoczyła wypełnić. Obiecano więc, że sala gimnastyczna będzie opróżniona, że zboże zostanie przewiezione do młyna w terminie, że wszystko się robi...

Nas jednak interesuje, czy gospodarka zbożowa w P. Zakład. Zboż. zależy od maszynistek, czy od ludzi za to odpowiedzialnych? Biurokracja w Państw. Zakł. Zboż. nie tłumaczy też wcale kierownika Spółdzielni w Łagowie, który, jako handlowiec, powinien zatroszczyć się o odpowiednie szufłowanie zboża. A najbardziej niewłaściwym wydaje się nam, że w P. Z. Z. ktoś, kto zaniedbał sprawę zboża w Łagowie, ukrywa własną winę, za plecami maszynistki. Spodziewamy się szybkiego przeprowadzenia dochodzenia i poinformowania nas, kto zawi- nił, że 45 ton żyta nadaje się tylko na paszę.

W ramach Tygodnia Obrony Przeciwpozarowej zespoły straży pożarnych z Gorzowa wykazały dużą sprawność

Mimo braku sprzętu i zaopatrzenia, wszystkie zespoły Straży Pożarnych wykazały w czasie trwania Tygodnia Obrony Przeciwpozarowej dużą sprawność organizacyjną i zaprezentowały wysoką klasę techniczną. Zaczęciem Tygodnia był capstrzyk, który przeszedł ulicami miasta z pochodniami, przy udziale orkiestry kolejowej. Przed trybuną przy ul. Chrobrego oddział mundurowych straży pożarnych pod dowództwem ob. Kraszony przemarszerował przed Komitetem Honorowym Tygodnia.

Dnia 18 bm. urządzono pokaz zespołowych ćwiczeń obrony przeciwpozarowej, przy udziale 5 zmotoryzowanych straży pożarnych. Alarm oznajmiono syreną o godz. 17.56. Jako punkt pożaru oznaczono spalony dom przy zbiegu ul. Chrobrego i Wybickiego. O sprawności naszych straży pożarnych świadczą wyniki, które w tym pokazie uzyskano:

Miejskie Zawodowe Pogotowie, w sile 1.3 pod dowództwem plut. Neumana miało za zadanie: atak na źródło ognia, obronę stacji benzynowej i sąsiedniego domu. — Czas od alarmu do przybycia na miejsce pożaru i zameldowania się, wyniósł zaledwie 3 minuty. Rozwinięcie 223 m weża, oddanie trzech prądów wody, wysunięcie autodrabiny na czwarte piętro i pokrycie stacji benzynowej pianą ze specjalnego aparatu „Kometa” trwało zaledwie 6 minut.

Straż pożarna „Ursusa” pod dowództwem kom. Dworcza miał za zadanie osłonę magazynu zboża PCH. Czas od alarmu do przybycia i zameldowania się trwało — 4 minuty, rozwinięcie 60 m weża od hydrantu i oddanie jednego prądu wody odbyło się w 5 minutach.

Straż pożarna Nowej Elektrowni pod dowództwem kom. Grzechowiaka broniła sąsiedniego domu. Czas przybycia i zameldowania się wyniósł — 7 minut, rozwinięcie 190 m weża, sprawienie drabiny „Szczerbowski” w piramidę i oddanie dwóch prądów wody — 6 minut.

Kolejowa Straż Pożarna w sile 1.3 pod dowództwem kom. Kraszony miała za zadanie obronę i ratowanie zagrożonych. Czas przybycia i zameldowania się ograniczył się do 10 minut, rozwinięcie 185 m weża, sprawienie hakówki i drabiny „francuskiej”, uratowanie trzech zagrożonych po linie z trzeciego piętra i oddanie dwóch prądów wody do 8 minut.

Straż Pożarna Starej Elektrowni pod dowództwem ob. Kałużnego zameldowała się na miejscu pożaru w 11 minut.

Straż Pożarna Nowej Elektrowni pod dowództwem kom. Grzechowiaka broniła sąsiedniego domu. Czas przybycia i zameldowania się wyniósł — 7 minut, rozwinięcie 190 m weża, sprawienie drabiny „Szczerbowski” w piramidę i oddanie dwóch prądów wody — 6 minut.

Straż Pożarna Nowej Elektrowni pod dowództwem kom. Grzechowiaka broniła sąsiedniego domu. Czas przybycia i zameldowania się wyniósł — 7 minut, rozwinięcie 190 m weża, sprawienie drabiny „Szczerbowski” w piramidę i oddanie dwóch prądów wody — 6 minut.

Straż Pożarna Nowej Elektrowni pod dowództwem kom. Grzechowiaka broniła sąsiedniego domu. Czas przybycia i zameldowania się wyniósł — 7 minut, rozwinięcie 190 m weża, sprawienie drabiny „Szczerbowski” w piramidę i oddanie dwóch prądów wody — 6 minut.

nut, rozwinięła 60 m weża i oddała jeden prąd wody w przeciągu 3 minut

Ogólna akcja odbyła się pod kierownictwem komendanta Miejskiej Straży Pożarnej ogniomistrza Ciechołńskiego. — Porządek w czasie

akcji utrzymywała Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej pod dowództwem kom. chor. Roszyka.

Pomimo niepogody pokazom przyglądały się liczne rzesze gorzowian, które wyrażały się z uznaniem o gotowości przeciwpozarowej naszych dzielnych strażaków.

M. Kolasinski
sierżant pożarnictwa

Tow. Stanisław Bielawny prezydentem miasta Piły

Nowowyzbrany przez MRN w Pile na uroczystym zebraniu prezydent miasta, tow. Stanisław Bielawny urodził się jako syn robotnika rolnego 29 października 1914 roku w Konarzewie w powiecie krotoszyńskim.

Do roku 1930 w najcięższych warunkach ukończył sześć klas gimnazjalnych. Mimo wybitnych zdolności warunki przed-

wieńszeniowe nie pozwalały synowi robotnika kształcić się dalej. Poznał również tow. Bielawny ciężką dolę bezrobocia. Przez wiele lat ubiegał się bezsku-

tecnie o pracę. W czasie okupacji wysłano go na przymusowe roboty rolnicze do Niemiec, gdzie oswobodził go Wojsko Radzieckie.

Natychmiast po wyzwoleniu zabrał się prezydent Bielawny do pracy samorządowej i po ukończeniu kursu Administracji Samorządowej w Poznaniu pracował w Zarządzie Miejskim w Zdunach Wielkopolskich.

Udzielał się aktywnie zarówno w pracy partyjnej jak i społecznej.

Cechuje go niespożyta energia i zapał do pracy, wie jakie są potrzeby i bóle robotnika, będzie więc prowadził walkę o dobro świata pracy na wszystkich odcinkach jego życia.

LIGA MORSKA przygotowuje bogaty program na „Święto Morza”

W dn. od 23—29 czerwca rb. cała Polska Ludowa obchodzi wielkie tradycyjne święto „Dni Morza”, które z jednej strony ma być pogłębieniem w narodzie świadomości znaczenia zagadnień morskich w obecnej strukturze i ustroju demokratycznym Polski Ludowej, a z drugiej — podsumowaniem naszych zdobyczy na odcinku morskim, w okresie czterech lat gospodarowania na prastarym morzu polskim i jego wybrzeżach od Elbląga po Świnoujście i Szczecin włącznie.

Godz. 18.30 — przemarsz organizacji z orkiestrami z punktów zbiórki na plac Jedności Robotniczej.

Godz. 19.30 rozpoczęcie uroczystości wciągnięciem na maszt flag: narodowej i wymarsz na plac tj. na plażę obok Posterunku Rzeczny M. O., gdzie nastąpi przemówienie władz i przedstawicieli Ligi Morskiej.

W części artystycznej odbędą się defilada udekorowanych łodzi i flotyli rzecznej, koncert i występy taneczne z udziałem orkiestry saperów, pod batutą kapelmistrza J. Podzki, orkiestry ZZZ pod dyktando kapelmistrza E. Grafi, występy zespołu symfonicznego J. Reziara, chóru ZZZ, zespołu świetlicowego i chóru „Ursusa” oraz zespołu tanecznego Gimnazjum Krawieckiego.

Miasto i powiat Gorzów Wlkp. tradycyjne święto „Dni Morza” w roku bieżącym obchodzić będzie w dniu 25 czerwca br. z następującym programem.

Godz. 18.30 — przemarsz organizacji z orkiestrami z punktów zbiórki na plac Jedności Robotniczej.

Godz. 19.30 rozpoczęcie uroczystości wciągnięciem na maszt flag: narodowej i wymarsz na plac tj. na plażę obok Posterunku Rzeczny M. O., gdzie nastąpi przemówienie władz i przedstawicieli Ligi Morskiej.

W części artystycznej odbędą się defilada udekorowanych łodzi i flotyli rzecznej,

26 bm. wyścigi motocyklowe na stadionie gorzowskim

Dnia 26 bm. o godz. 15, na stadionie miejskim w Gorzowie odbędą się żużlowe wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Ligi Okręgowej, z udziałem zespołów: „Gwardia” — Śrem, Motoklub „Unia” — Zielona Góra i „Gwardia” — Unia — Gorzów.

W przerwie między biegami

koncerty i występy taneczne z udziałem orkiestry saperów, pod batutą kapelmistrza J. Podzki, orkiestry ZZZ pod dyktando kapelmistrza E. Grafi, występy zespołu symfonicznego J. Reziara, chóru ZZZ, zespołu świetlicowego i chóru „Ursusa” oraz zespołu tanecznego Gimnazjum Krawieckiego.

Po tradycyjnym rzucaniu wianków Święto Morza zakończy zabawy ludowe w przystani Ligi Morskiej przy ul. Fabrycznej i Warszawskiej.

W związku z powyższym Zarząd Obwodu Ligi Morskiej apeluje do całego społeczeństwa m. Gorzowa, o wzięcie czynnego udziału w uroczystościach, a do wszystkich urzędów i instytucji, zakładów

pracy, Związków Zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych o udekorowanie łodzi, kajaków itp., wykonanie transparentów, zespołowy udział w uroczystościach, urządzenie w zakładach pracy akademii, w szkołach pogadanek, dla zadokumentowania i zrozumienia zagadnień morskich.

rozegrany zostanie mecz piłki nożnej między gorzowską „Gwardią” a KS Wronki.

Bilety ulgowe dla Związków Zawodowych do nabycia tylko w przedsprzedaży, w Powiatowej Radzie Zw. Zawod. przy ul. Chrobrego 33. Przy kasie na stadionie biletów ulgowych nie będzie się sprzedawało. (El-be)

Zezem

Masło nadziewane margaryną

Nie samym chlebem żyje człowiek — mówi przysłowie. Potrzebne jest również masło. To też nie dziwnego, że na rynku gorzowskim w dni targowe, wszelkie produkty wiejskie rozchwytywane są w mgnieniu oka. Największym po pytaniu cieszy się zwykłe masło, gdyż odgrywa niemałą rolę w gospodarstwie domowym. Cena jego ulega pewnym wahaniom zależnie od podaży i gatunku, jednak każdy płaci żądaną cenę, aby otrzymać dobry towar.

I tu właśnie zaczyna się — ale... Niektóre gospodynie domowe powróciwszy z targu, ze zdziwieniem skontrolowały że wonne masło nabyte na targu jest nadziewane margaryną do 80 proc., mając tylko taką warstwę masła, jaka jest konieczna do zamaskowania oszustwa.

Margaryna jest o wiele tańsza od masła, a sam fakt sprzedaży jej pod przybraną postacią nie świadczy o uczciwości niektórych sprzedawców.

Należy przypuszczać, że zainteresują się tym władze i zlikwidują zerowanie na kieszeni świata pracy. (Dej)

Wszyscy pracownicy Spółdzielni Spożywców w Krzyżu abonują prasę partyjną

Na zebraniu, przeprowadzonym przez Spółdzielnię Spożywców w Krzyżu wszyscy pracownicy uchwalili jednogłośnie abonaować Gazetę Lubuską i wezwali do współzawodnictwa w abonowaniu prasy partyjnej, pracowników Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

W miesiącu maju z pracowników Spółdziel. Spoż. wyróżnili się w pracy szczególnie do brymi wynikami: robotnik J. Popławski, sklepowy E. Melka oraz księgowi J. Bitner i M. Kalinowski. J.M.



Ważne telefony:
Straż Pożarna — 100 i 102
Milicja Obywatelska — 214
Komitet Pow. PZPR 234 i 323
Zarząd Miejski (Centrala) — 281-284
Starostwo Powiatowe (Centrala) — 301-302
Apteka przy Placu Waryńskiego — 212
Szpital Miejski — 362 i 337.
Centrala PKP. — 259-260
Ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej — 356

REPERTUAR KIN

OREZDENKO — „Polonia”
„Zakazane piosenki”
GORZÓW — „Capitol”
„Skradzioną sławę”
GORZÓW — „Słońce”
„Niecierpliwość serca”
KRZYŻ — „Polonia”
„Postrach mórz”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Dragonwynek”
MIĘDZYRZECZ — „Świt”
„Alizor Nawoi”
ŚLUBICE — „Piast”
„Maksym”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
„Osadnik”
„Urwis Gawrocha”
SULECIN — „Lech”
„Kopciuszka”
TRZCIANKA — „Corso”
„Skarb Tarzana”
WITNICA — „Kometa”
„Cygański tabor”
PIŁA — „Zorza”
„Narzeczona z Turkmenii”
Noel

Średnia Szkoła Zawodowa w Gorzowie może poszczycić się dobrymi wynikami

wielką precyzją, trudno wprost uwierzyć, że wykonała je młodzież, ucząca się dopiero zawodu. Każda wystawa prac szkolnych to wielki triumf szkoły. Podobnie i na najbliższą wystawę, z okazji ukończenia roku szkolnego, młodzi mechanicy przygotowują moc rysunków technicznych, pomocy naukowych i całą precyzyjną towarzyszącą, wykonaną poza godzinami, w warsztatach „Ursusa”.

W SZKOLE
MŁODYCH FOTOGRAFÓW

Drugim najliczniejszym działem są klasy fotograficzne, ma-

raz kolejno wykonują samodzielnie zdjęcia na zadany temat.

W albumie szkolnym znajdują się wiele zdjęć, świadczących o dużym talencie graficznym i wrażliwości na piękno. Największą trudnością klas fotograficznych jest brak dobrego materiału, błon i papierów fotograficznych, co powoduje często zniechęcenie u młodzieży.

KLASY OGÓLNO-ZAWODOWE

Młodzież innych zawodów, jak krawcy, stolarze, piekarze, fryzjerzy, szewcy itp. grupuje



Studium portretowe w atelier

jące do swej dyspozycji wzorowe ciemnie, powiększalne, pracownię dzienną i atelier do studiów portretowych. Uczniowie wszystkie zajęcia praktyczne odbywają w szkole. Pod kierownictwem doświadczonych instruktorów zapoznają się z arkuszami fotografii i rysunku,

się w klasach ogólnozawodowych, bo trudno stworzyć tyle działów, ile jest zawodów. Poza wiadomościami zasadniczymi studiuje tu każdy w własnym zakresie zagadnienia obranego zawodu i korzysta z bogatej biblioteki fachowej pod kierownictwem nauczycieli Zabo-

Członkinie Ligi Kobiet przerywały buraki we wzorowej wsi Różanki

W ubiegłą niedzielę członkinie Lig. Kobiet, w tym 16 pra-

Otwarcie sklepu tekstylnego w KRZYŻU

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krzyżu, celem umocnienia świata pracy z patrywania się w towary tekstylne, otworzyła pierwszy sklep tekstylny. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał przedstawiciel KP. PZPR tow. Włodek.

Nowo otwarta placówka została przez mieszkańców Krzyża przyjęta z uznaniem. (J.M.)

Szkolenie kadr rzemieślniczych byłoby nie pełne, gdyby młodzież oprócz praktyki warsztatowej nie zapoznawała się z przedmiotami zasadniczymi, jakimi dla każdego zawodu są: technologia, rysunek zawodowy, fizyka, połączona z maszynoznawstwem, mechanika, chemia itp. Byłoby dalej niepełne, gdyby przyszli fachowcy nie znali historii Polski, matematyki, języka polskiego, czy nauki o Polsce współczesnej.

Takim centrum, w którym następuje powiązanie teorii z praktyką, jest dla uczniów wszelkich zawodów Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa w Gorzowie. Jest ona poza tym kuznią charakterów i szkołą życia społecznego, czego dowodem jest to, że wszyscy jej uczniowie w liczbie 330, są członkami powszechnej organizacji „Służba Polsce” a 230 należy do Związku Młodzieży Polskiej.

Najliczniej reprezentowani są w Średniej Szkole Zawodowej metalowcy, stanowiący prawie połowę uczniów. Są to uczniowie „Ursusa”, Parowozowni i innych mniejszych zakładów, którzy do 22 godzin tygodniowo spędzają w szkole, a resztę przy warsztatach. Ich ulubionym działem jest mechanika.

UCZNIOWIE FABRYKUJĄ POMOCE NAUKOWE

Szkola jest częściowo na etapie Zarządu Miejskiego, który powinien zaopatrywać ją w pomoce naukowe, co w większości wypadków zostaje tylko teoretycznym założeniem. Młodzi mechanicy nie czekają jednak na tę problematyczną pomoc i własnym przemysłem wykonują moc przyrządów do nauki mechaniki, nie ustępując w niczym najlepszym przyrządom fabrycznym.

Przeglądając się przeróżnym imadłom, równiom, pochyłom, kulom i bryłom, wykonanym z

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Piątek, 24 czerwca 1949 r.

Nr 168 (181)

Kontraktacja 3 milionów tuczników w r. 1950 podniesie dobrobyt wsi a miastom zapewni dostawę mięsa

WARSZAWA. POMYŚLNA REALIZACJA UCHWAŁY RADY MINISTRÓW Z 28 STYCZNIA BR. O PODNIESIENIU PRODUKCJI HODOWLANEJ PRZYCZYNIĄ SIĘ DO STOPNIOWEJ POPRAWY ZAOPATRZENIA LUDNOŚCI W ARTYKUŁY MIĘSNO-TŁUSZCZOWE. OGÓŁEM ZAKONTRAKTOWANO PONAD 1300 TYS. SZTUK TRZODY CHLEWNEJ.

W maju dostawy zakontraktowanych sztuk przewyższyły ilość przewidzianą w umowach o 26 tys., tzn. o około 40 proc. W czerwcu dostawa tuczników również odbywa się pomyślnie, wpływa to na sytuację na rynku, co znalazło wyraz m. in. w zmniejszeniu liczby dni beźmięsnych do dwu w tygodniu.

Kontraktowanie trzody chlewnej spotkało się w masach chłopskich z należytym zrozumieniem. Z tego też względu, jak również w celu wzmocnienia zaopatrzenia ludności pracującej w miastach w niezbędne ilości artykułów mięsnych. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę o kontraktowaniu trzody chlewnej na rok 1950. Kontraktowanie obejmie 3 miliony sztuk świń, w tym 600 tys. sztuk trzody bekonowej.

Hodowca kontraktujący trzodę chlewną będzie miał jak dotychczas, zagwarantowaną urzędową cenę żywca oraz premię w wysokości 12 zł za kg trzody mięsno-słoninowej, dostarczonej w najtrudniejszym do tuczenia okresie letnim od 15 czerwca do 15 września. W pozostałych miesiącach terminowa dostawa premiowana będzie po 8 zł za kilogram. Premia za jakość dostarczonej zakontraktowanej trzody bekonowej wynosić będzie przeciętnie około 20 zł za kg.

Ugół podatkowy przysługiwać będzie w r. 1950 tylko kontraktującym.

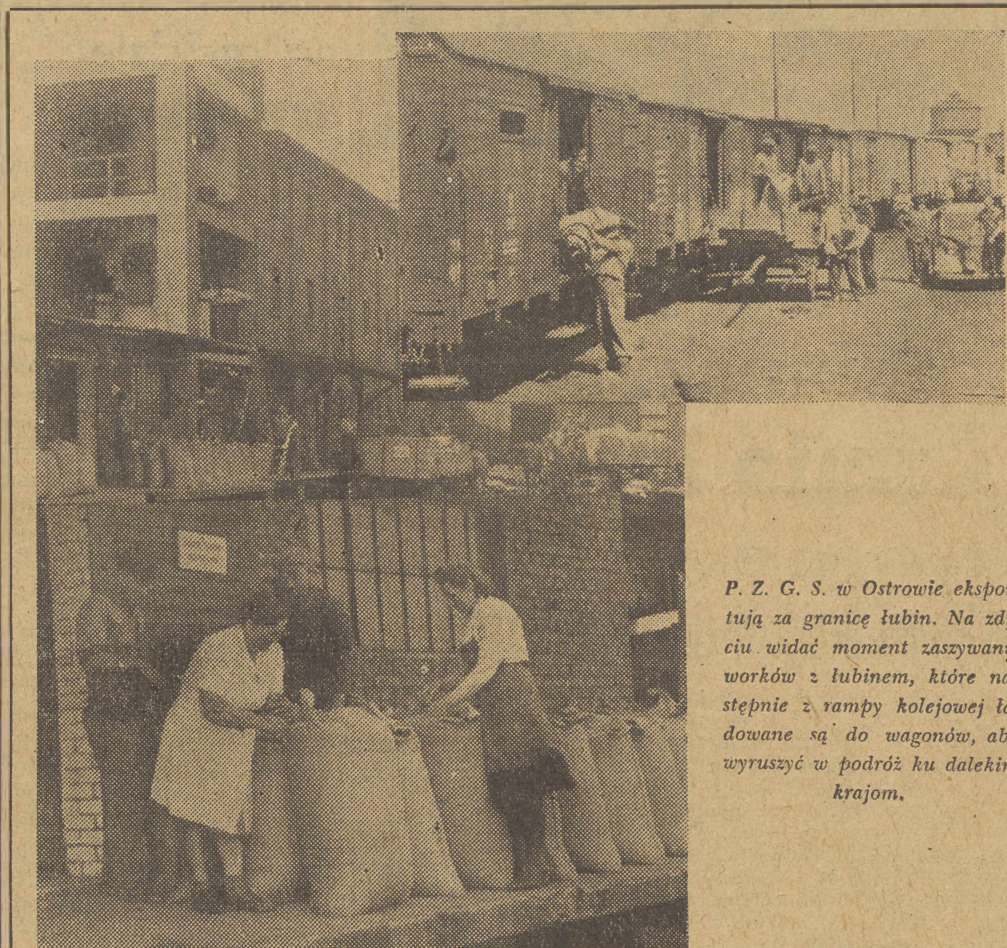
Najbardziej potrzebujący pomocy pieniężnej mało- i średniorolni chłopcy będą mogli przy kontraktowaniu korzystać z bezprocentowych kredytów, udzielanych bezpośrednio przez gminne spółdzielnie. Kredyty udzielane będą na zakup prosiąt, pasz w wysokości 6 tys. zł na sztukę, łącznie zaś na gospodarstwo — do 10 tys. zł.

Nowa akcja kontraktacyjna

pomyślana jest w ten sposób, by właściwie rozłożyć terminy dostaw i uniknąć wahań podaży.

Warunki, na których oparta została nowa akcja kontraktowania trzody chlewnej, stanowią wyraz głębokiej troski

o pogłębienie pomocy dla najsłabszych mas mało- i średniorolnych chłopów, o mocniejsze powiązanie gospodarki chłopskiej z ogólnonarodową oraz o dalsze wydawnictwo podniesienie dobrobytu wsi.



P. Z. G. S. w Ostrowie eksportują za granicę łubin. Na zdjęciu widać moment załadunku worków z łubinem, które następnie z rampy kolejowej ładowane są do wagonów, aby wyruszyć w podróż ku dalekim krajom.

Wyniki Konferencji Paryskiej

Wyniki konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw przyjęte zostały z żywym zadowoleniem przez opinię publiczną na całym świecie. Wprawdzie konferencja czterech ministrów nie rozwiązała zasadniczej sprawy, jaką jest realizacja politycznej i gospodarczej jednolitości Niemiec oraz przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami, mimo to jednak w wyniku czeskiego porozumienia osiągnięto taki stan rzeczy, który może być brzemieniem w skutki na przyszłość.

Bezspornym sukcesem tej konferencji jest przede wszystkim powrót do czterech stron polityki w sprawie Niemiec. Zebrani po przeszło półrocznej przerwie ministrowie, dali wyraz konieczności utrzymania współpracy czterech mocarstw i zobowiązali się do kontynuowania tej współpracy w celu osiągnięcia całkowitego porozumienia w sprawie Niemiec. Jest to doniosłe zwycięstwo tezy radzieckiej i nieugiętego stanowiska Związku Radzieckiego, który domagał się konsekwentnie realizowania przyjętych w Poczdamie zasad 4-stronnego rozstrzygnięcia spraw niemieckich.

Drugim sukcesem konferencji jest powtórzenie w kilku miejscach komunikatu zobowiązanie sygnatariuszy do czynienia dalszych wysiłków w kierunku przywrócenia politycznej i gospodarczej jednolitości Niemiec.

Trzecim sukcesem konferencji jest porozumienie w sprawie współpracy czterech mocarstw na terenie Berlina. Jest jasne, że kontynuowanie rozmów berlińskich na szczeblu czterech stron utrudni wiele dotychczasową politykę rozbiłacką, jaką prowadziły zachodnie władze okupacyjne w Niemczech i przyczyni się w dużym stopniu do zlikwidowania „punktu zapalnego”, jakim był Berlin.

Czwartym sukcesem konferencji jest osiągnięcie porozumienia we wszystkich zasadniczych problemach, dotyczących Austrii. Do uzgodnienia obecnie pozostały jedynie zagadnienia drugorzędne, które czterech ministrów spraw zagranicznych przekazali swoim zastępcom.

Reasumując: wyniki konferencji paryskiej są fiaskiem usiłowań wyłączenia Związku Radzieckiego od decydowania w najistotniejszych problemach Europy powojennej, fiaskiem polityki dyktatu mocarstw zachodnich.

Zawiedli się ci, którzy przez cały czas trwania konferencji, prorokowali, że nie przyniesie ona żadnego porozumienia. Konferencja okazała się sukcesem pokojowej polityki radzieckiej, polityki współpracy międzynarodowej, jest zwycięstwem światowego frontu pokoju.

Porozumienie, jakie zostało osiągnięte w Paryżu, — to cios, zadany organizatorom historii wojennej na zachodzie, to cios w podlegaczy wojennych. Komunikat, ogłoszony po zakończeniu konferencji, mówi w sposób niedwuznaczny o konieczności i obowiązku kontynuowania współpracy czterech mocarstw w rozwiązaniu sprawy Niemiec. Jak ta współpraca będzie wyglądała w praktyce, zależeć będzie od stanowiska mocarstw zachodnich, a w dużej mierze od dalszej konsekwentnej ofensywy sił pokoju i postępu na świecie.

Wypoczynek połączony z pracą społeczną 100 tys. młodzieży na obozach ZHP

WARSZAWA. Tegoroczna akcja letnia Związku Harcerstwa Polskiego obejmie ok. 100 tys. młodzieży, która spędzi wakacje w obozach letnich ZHP na terenie całego kraju.

ZHP traktuje tegoroczne wakacje jako nieodłączną część pracy wychowawczej, prowadzonej w ciekawych i atrakcyjnych dla dzieci i młodzieży warunkach. Wypoczynek harcerzy połączony będzie z pracą społeczną w pobliżu obozowisk, jak z urządzaniem wieczorów artystycznych dla okolicznej ludności, pomocą przy odbudowie zniszczonych świetlic, szkół itp. Dużą uwagę zwraca ZHP na teżyżną fizyczną dzieci i ich uzdolnienia sportowe. W celu zapewnienia harcerzom należytej i fachowej opieki, ZHP przygotował przy pomocy ZMP kadre kierowników obozów i grup obozowych.

W całym kraju istnieć będzie w okresie akcji letniej, tj. w lipcu i sierpniu br., ponad 460 grup obozowych.

Chłopi z gromady Graby wzywają do współzawodnictwa w akcji zniwnej

Na zebraniu gromadzkim w Grabach, gmina Czerniejewo w powiecie gnieźnieńskim, na wniosek sołtysa ob. Stanisława Pleszewy powzięta została jednomyślnie rezolucja następującej treści:

„My, chłopcy gromady Graby, odpowiadamy na zakusy anglosaskich imperialistów na swój chłopski sposób:

Postanawiamy rozpocząć akcję zniwną w dniu 15 lipca br. i przeprowadzić ją jak najowocniej w terminie do 15 sierpnia br.

Równocześnie wzywamy do współzawodnictwa z nami chłopów z gromady Nidom, gmina Czerniejewo.”

Skrzypce i stypendium dla 8-letniego muzyka

LUBLIN (PAP) Miejska Rada Narodowa w Zamościu przyznała stałe stypendium oraz ofiarowała skrzypce 8-letniemu Tadeuszowi Danilewiczowi, uczniowi miejscowej szkoły muzycznej, wyróżniającemu się wielkimi zdolnościami w grze na skrzypcach.

Bezrolni i małorolni chłopcy są prawdziwymi gospodarzami swojej spółdzielni

Obrady plenum Zarządu Głównego ZSCh

WARSZAWA. W drugim dniu obrad rozszerzonego plenum Zarządu Głównego ZSCh udział wzięli wiceprezys Zarządu Głównego ZSCh — Schayer zapoznał uczestników plenum z preliminarzem budżetowym Związku Samopomocy Chłopskiej na rok bieżący, który zamyka się po stronie dochodu sumą 2 456 000 000 zł, zaś po stronie rozchodu sumą 2 453 766 000 zł. Plan oszczędnościowy na rok bież. przewiduje zaoszczędzenie 170 000 000 zł.

Członek prezydium Zarządu Głównego ZSCh i prezes CRS — poseł Pszczółkowski omówił następnie zasadnicze założenia nowego statutu gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” oraz udział wszystkich ogniw ZSCh w zbliżających się wyborach do władz gminnych spółdzielni, które odbędą się w dniach 3 i 10 lipca br. Mówca stwierdził m. in., że nadchodzące walne zebrania, na których przyjęty będzie nowy statut i dokonane zostaną wybory, będą ważnym etapem w usprawnieniu działalności gminnych spółdzielni. Przez wciągnięcie

jeszcze szerszych mas do czynnej pracy w spółdzielni — powiedział poseł Pszczółkowski — kampania wyborcza przyczyni się do pełniejszej realizacji zasady, że bezrolni, mało- i średniorolni chłopcy są prawdziwymi gospodarzami swoich spółdzielni.

Zabierający głos w dyskusji działacze kulturalno-oświatowi, prezesi i sekretarze wojewódzkich, powiatowych i gminnych zarządów ZSCh wskazywali na istniejące jeszcze w pracy kulturalno-oświatowej i gospodarczej braki i niedociągnięcia, kładąc m. in. nacisk na konieczność uaktywnienia pracy kobiet, nauczycielstwa oraz usprawnienia współpracy aparatu terenowego ZSCh.

Komunikat

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu zawiadamia, że I Konferencja Wojewódzka PZPR odbędzie się w dniach 26 i 27 bm.

Obrady rozpoczną się w auli Uniwersytetu Poznańskiego w niedzielę, dnia 26 bm, o godz. 9.

Delegaci i towarzysze zaproszeni do udziału w obradach Konferencji winni zgłosić się osobiście po odbiór mandatów w piątek, dnia 24 lub w sobotę, dnia 25 bm, do KW.

Kom. Wojewódzki PZPR w Poznaniu

ZMP w Gnieźnie wzywa do uczczenia rocznicy manifestu PKWN konkretnymi zobowiązaniami

Na zebraniu zarządu powiatowego Związku Młodzieży Polskiej w Gnieźnie, odbytym w dniu 19 bm., podjęto zobowiązanie następującej treści:

„My, członkowie zarządu powiatowego ZMP w Gnieźnie, chcąc przyczynić się do uczczenia nadchodzącej 5 rocznicy Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, postanawiamy odbudować i oddać w dniu 22 lipca br. do użytku świetlicę gromadzką we wsi Strzyżewo-Paczkowe powiat Gnieźnie, która stanowić będzie dla miejscowej i okolicznej ludności wiejskiej kuźnię wychowania socjalistycznego oraz społeczno-kulturalnej pracy dla narodu i państwa polskiego. Wzywamy do naśladowania wszystkich zarządów gminnych i powiatowych ZMP w całej Polsce.”

Realizację powziętego zobowiązania już rozpoczęło. (h)



Najlepsza w Polsce wiosłarska ósemka kaliskiego „Włókniarza”, która ostatnio na regatach eliminacyjnych w Bydgoszczy pokonała osadę „BTW” o cztery długości łodzi.

Mecz kolarski

Czechosłowacja - Polska w Kaliszu

W najbliższą niedzielę, dnia 26 bm, o godz. 16 ZS Gwardia w Kaliszu organizuje na stadionie miejskim w Kaliszu międzynarodowy bieg kolarski między Czechosłowacją a Polską.

W skład reprezentacji czeskiej wejdą: Stepanek Zdenek, Porovil Frantisek, Saseci Vladimír, Svoboda Stanislav i Smid Jaroslav.

Do reprezentacji polskiej wyznaczono: Beka Jerzego,

Kupeczaka Józefa, Frackowiaka Edmunda, Marchwińskiego, Borneza i jako rezerwę — Jaskiewiczę z Kalisza

Program zawodów przewiduje: biegi dwójek międzynarodowych na 1000 m, bieg australijski oraz długodystansowy na 20 okrążeń z czterema finiszami dla nie biorących udziału w wysiugu międzynarodowym

Przyjazd drużyny czeskiej spodziewany jest w dniu 24 bm. (Jag)

Dokumenty odtwarzają pełny obraz długoletniej współpracy Doboszyńskiego z wywiadem niemieckim

WARSZAWA (PAP). W CZWARTYM DNIU PROCESU ADAMA DOBOSZYŃSKIEGO ODCYTANE DOKUMENTY DAŁY PEŁNY OBRAZ DŁUGOLETniej WSPÓŁPRACY OSKARŻONEGO Z WYWIADEM NIEMIECKIM. Prokurator odczytał wyjątki z zeznań oskarżonego, złożonych w śledztwie. Brzmiały one m. in. jak następuje:

„Drugim obok „Walki” narzędziem politycznym, które miałem do dyspozycji dla wykonywania instrukcji, otrzymanych od wywiadu niemieckiego, stał się Komitet Zagraniczny Obozu Narodowego. Wobec wspólnej postawy wszystkich uczestników Komitetu Zagranicznego wobec gen. Sikorskiego i Związku Radzieckiego, posiedzenia Komitetu Zagranicznego stały się jak gdyby naradami sztabu generalnego w toczącej się kampanii”.

Ze względu na to, że Doboszyński, zapytany przez prokuratora dlaczego chciał koniecznie jechać do kraju w 1943 r. nie chce dać jasnej odpowiedzi — prokurator odczytuje odnośne fragmenty ze zeznań oskarżonego w śledztwie.

„W sierpniu 1943 r. otrzymałem z Lizbony instrukcje abym starał się

wyjechać do kraju, gdzie spodziewane jest powstanie rządu, mającego współdziałać z Niemcami”.

Ze względu na to, że oskarżony utrzymuje dalej, iż zwalczanie polityki Sikorskiego nie było wynikiem otrzymywanych przez Doboszyńskiego dyrektyw, prokurator przytacza wyjątki z zeznań, złożonych przez Doboszyńskiego w śledztwie. Oskarżony zeznał wówczas, jak następuje:

„Z początkiem grudnia 1939 r. otrzymałem w Pa-

ryżu od agenta wywiadu niemieckiego ramową instrukcję, że mam pozostać w wojsku i zwalczać gen. Sikorskiego. Następny kontakt z wywiadem niemieckim nawiązałem dopiero po załamaniu się Francji w Paryżu w pierwszych dniach lipca 1940 r. We wrześniu lub październiku 1942 r. otrzymałem z Lizbony nową instrukcję, polecającą wysunięcie gen. Sosnkowskiego jako kontrkandydata przeciw gen. Sikorskiemu”.



Po zakończeniu Konferencji Czterech Ministrów Spraw Zagranicznych rząd francuski podejmował bankietem przedstawicieli wielkich mocarstw. Na zdjęciu (od lewej) minister Schuman (Francja), min. Acheson (USA), min. Wyszyński (ZSRR) i min. Bevin (W. Brytania) w czasie towarzyskiej pogawędki.

„Poczynając od lipca 1943 r. zaczyna się w moim życiu nowy okres związany z faktem śmierci gen. Sikorskiego, co zakończyło TRWAJĄCY TRZY I PÓŁ ROKU OKRES MOJEJ WALKI POLITYCZNEJ I PROWADZONEJ NA POLECENIE WYWIADU NIEMIECKIEGO PRZECIWI GEN. SIKORSKIEMU”.

„Następna instrukcję otrzymałem we wrześniu 1944 r. Zlecała ona podjęcie akcji szeregów wójski przedstawiających w ujemnym świetle PKWN oraz zachowanie się władz radzieckich na ziemiach polskich.

W grudniu 1944 r. i w marcu 1945 r. otrzymałem z Lizbony dalsze instrukcje o podobnej treści. Instrukcja z marca 1945 r. była ostatnią instrukcją, jaką otrzymałem od wywiadu niemieckiego”.

Paniczne nastroje na giełdzie londyńskiej

LONDYN (PAP). City londyńska żyje pod znakiem kryzysu. Depresja na giełdzie pogłębia się. Od kilku dni trwa silna zniżka papierów państwowych, dewiz i złota. Dnia 21 bm. tendencja zniżkowa osiągnęła rozmiary krachu. Rozpoczęła się masowa wysprzedaż walorów, przy czym ceny papierów państwowych spadły gwałtownie. Rzeczoznawcy nie przewidują, aby w najbliższym czasie miała nastąpić poprawa sytuacji.

Paniczne nastroje na giełdzie londyńskiej są przedmiotem komentarzy redaktorów finansowych „Times”, „Financial Times” i „Manchester Guardian”. Wszyscy oni dochodzą do wniosku, że wybuch paniki na giełdzie spowodowała obawa przed załamaniem się strefy sterlingowej pod presją Stanów Zjednoczonych, oraz konflikt gospodarczy między Wielką Brytanią a USA. Konflikt ten zaostrza się stale.

za dolarową kurtyną

* Wobec zmniejszenia o połowę w porównaniu z takim samym okresem roku ub., eksportu filmów z USA tamtejsi producenci domagają się nacisku na W. Brytanie o zwiększenie importu filmów amerykańskich.

W Hollywood sądzą widocznie, że ocalenie na filmie wyeksploatowanych „gwiazd” filmowych może zapamiętać Anglikom o ich mikroskoplanych porcjach mięsnych...

* Reakcywna prasa amerykańska łada by w związku ze sprawą Eislera, USA nie wysłała „Batorym” pocztów do krajów europejskich. Historycy imperialistyczni mogliby

naprawdę wpaść na jakiś lepszy pomysł: np. zażądać, aby śledziom zakazano dać się łowić przez rybaków polskich!

* Departament Stanu zaprzecza, jako by USA „narzuca” Jugosławii pomoc dolarową. Raz przynajmniej Departament mówi prawdę. Tito nie potrzeba narzucać dolarów — sam onie prosi.

* W Linzu, w strefie amerykańskiej, na czele nowej „partii artystów” stanął pisarz hitlerowski J. Hoes, w czasie wojny wysoki funkcjonariusz urzędu rasowego. Tacy „artyści” ludobójstwa są Amerykanom w sam raz potrzebni, kiedy my-

ślą o przemienieniu Europy w jeden wielki oświeceni.

* Truman oświadczył ostatnio, że obecny stan bezrobocia w USA „nie jest stanem krytycznym”. W tym samym prawie że dniu bliski demokratom działacz związkowy, Reuther, zacytował natomiast, że „fakt pozostawiania bez pracy 3 281 000 osób w USA urasta do rozmiarów problemu narodowego”.

Jak długo jednak amerykańskie związki całą swoją uwagę poświęcają rozbiłaniu SFZZ, Trumanowi nie nie zakłóci spokoju w wzrostowi bezrobocia.

Klika Tito przekształca Jugosławię w kolonialną bazę surowcową dla zachodnich imperialistów

SOFIA (PAP). Uciekinierzy przybywający z Jugosławii stwierdzają, że klika Tito prowadzi gospodarkę rabunkową, specjalnie w dziedzinie eksploatacji bogactw kopalnianych oraz lasów. Pragnąc zaopatrywać imperialistów w surowce, które posiadają strategiczne znaczenie — już obecnie titowcy stwarzają ze swego kraju — kolonialną bazę dla kapitalistów.

Aby obniżyć koszty własne surowców przeznaczonych na eksport — min. finansów Radosławewicz zażądał, aby organizowano tzw. „dobrowolne brygady” ludności wiejskiej — dla dwumiesięcznej pracy w kopalniach. Uzbrojone grupy agitacyjne (rekrutujące się głównie z agentów tajnej policji) rozpoczęły werbunek do owych „dobrowolnych brygad”.

Min. Radosławewicz wydał tajnej policji w mieście Zajczar następujące polecenie: „Nie należy organizować spółdzielni, składających się z biednych chłopów. Należy ich zmusić wszelkimi sposobami do przejścia do pracy w ko-

palniach. Spółdzielnie należy organizować ze średnich i bogatych chłopów, wówczas będą one silniejsze gospodarczo”.

Powyższe wiadomości świadczą, iż titowska Jugosławia zarówno gospodarczo jak i politycznie stała się kolonią kapitalistów zachodnich i krajem kapitalistycznego stosunku do ludzkiej pracy — krajem wyzysku.

KATEM

Dobrana spółka

Proces Doboszyńskiego w jasny sposób oświetla łączność faszystowskiego z faszystem międzynarodowym, którego proklamem, po haniebnym końcu Mussoliniego i Hitlera, pozostał Franco. Obecnie Franco zdecydował ogłosić zamiar cięcej spółki na jawną. Niedawno więc powiedział, że w czasie wojny darył „specjalną sympatię” Polakom. Wiadomo... jakich.

Kropkę nad i postawił jego komentator radiowy Madrigal, który zaczął się rozwodzić nad „legendarnym bohaterem polskim — Andersem”, a wreszcie rzucił pytanie: „Gdzie jest Anders? Gdzie jest jego 300-tyśięcna armia?”

Armia, jak wiadomo, zamieniła się w armię współczesnych niewolników, harujących na kapitalizm w kopalniach angielskich czy w puszczy brazylijskiej. Anders natomiast zawołał w kierunku Madrytu:

— A kukuk! Przecież tam są moi sztabowcy u was, szołacy się razem z uratowanymi esesmanami! Ja z wami duszę i sercem.

— Londyńskie zaś „Życie” fakt uprowadzenia audycji polskich w radio Franca skwitowała takim potwierdzeniem jawnej już spółki: „Radość na leży powitać ten nowy głos wolnej Polski na falach eteru”.

„Wolną” Polskę przenieśli więc do Madrytu, kiedy zabrakło Goebbelsa, a USA nie mogła z trudnością wszystkich hultajskich dusz, gotowych wyprzeć Polskę — gdyby się dało — za dolary czy pesety, obójcież.

U Doboszyńskiego okazuje się przy tym, że nie wiele trzeba i nawet płacić. Sprzedają się tania — jak przystało na handlarzy rupieci politycznych!...

Ryś

Cały naród chiński popierał Armie Ludową i wygrał wojnę — mówi Mao-Tse-Tung na Konferencji Doradczej Chin Wyzwolonych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, iż w czasie obrad Politycznej Konferencji Doradczej zabrał głos przewodniczący Chińskiej Partii Komunistycznej Mao-Tse-Tung.

Celem obecnej konferencji jest proklamowanie ludowo-demokratycznej Republiki Chińskiej i wybranie demokratycznego rządu koalicyjnego, reprezentującego tę republikę.

Jedynie w ten sposób — mówi Mao-Tse-Tung — Chiny mogą zerwać z reżimem półkolonialnym i półfeudalnym i wejść na drogę niezależności, swobody, pokoju, jedności i rozwoju.

Cały naród chiński popierał armie ludowo-wyzwoleńcze i wygrał wojnę. Ta wielka wojna ludowo-wyzwoleńcza rozpoczęła w lipcu 1946 r. trwała 3 lata. Wojnę tę rozpoczęli reakcyjni kuomintangowscy przy pomocy zagranicznego imperializmu.

Przypominając sukcesy Chińskiej Armii Ludowej, zajęcie Nankinu i Szanghaju, Mao-Tse-Tung oświadczył: „Obecnie

resztki wojsk kuomintangowskich — włączając oddziały regularne i nieregularne — liczą tylko około półtora miliona osób. Całkowite zlikwidowanie resztek wojsk Kuomintangu wymaga jeszcze pewnego okresu czasu, jednakże chwila ta jest już niedaleka. W tym czasie chcemy oświadczyć całemu światu, że walczymy jedynie z systemem imperialistycznym i z jego sprzymięceniem przeciwko narodowi chińskiemu.

Gotowi jesteśmy przeprowadzić rokowania na temat nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem każdego państwa zagranicznego pod warunkiem, że państwo takie zerwie stosunki z reżimem reakcyjnym chińskim.

Na posiedzeniu organizacyjnym nowej Politycznej Konferencji Doradczej wystąpił również w imieniu oficerów i żołnierzy Armii Ludowo-Wyzwoleńczej — Czu-De.

LUD PARYSKI zagroził drogę faszystom

(Od naszego korespondenta)

Ostatnia sobota miała w Paryżu przebieg zupełnie inny od tego, jaki sobie przyrzekał gaullistowski konspiratorzy. Wzrastająca od pewnego czasu aktywizacja bojówek RPF (partia de Gaulle'a), miała przybrać w tym dniu charakter wielkiego demonstracyjnego wystąpienia w stolicy Francji. Po krwawych wypadkach w Grenoble, po ujawnionym niedawno spisku gaullistowskim, szturmówki de Gaulle'a chciały się z kolei pokusić o zawładnięcie ulicami Paryża. Plan gaullistowskich wywrotowców został jednak pokrzyżowany. Unicestwiła go w zarodku czujność ludu paryskiego, który zagroził faszystom drogę i zdecydowaną postawą zmusił ich do odwrotu.

IMPRESJA BRACI DE GAULLE

Jako pretekst do zorganizowania w Paryżu prowokacyjnej demonstracji, posłużyła de Gaulle'owi uroczystość nadania jednej z ulic Paryża nazwy „Generała Leclerca”. W odezwie, wydanej do ludności Paryża, brat de Gaulle'a pisał: „Skojarzenie tych dwu nazwisk (de Gaulle i Leclerc) oraz data, jaka została wybrana (18 czerwca jest dniem tzw. apelu de Gaulle'a z 1940 roku), określają charakter tej uroczystości”. Nie ulegało dla nikogo wątpliwości, że za parawanem rzekomego hołdu, składanego zasłużonemu żołnierzowi francuskiemu, bracia de Gaulle stawiali so-

bie za cel mobilizację szturmówek faszystowskich na ulicach Paryża.

Mimo oczywistego dla wszystkich antyrepublikanckiego charakteru manifestacji de Gaulle'a, rząd francuski jej nie zabronił. Rządzące Francją partie tzw. trzeciej siły wydały odezwę, wzywającą do nieprzeciwstawiania się gaullistom. „Socjalistyczny” minister spraw wewnętrznych osławiony Jules Moch, znając uczucia, jakie żywi ludność do gaullistów, postanowił otoczyć ich bojówki opieką swojej policji.

POD OSŁONĄ 25 TYS. POLICJANTÓW

Paryż dawno już nie widział takiej koncentracji sił policyjnych. Oddziały policji, których liczebność oceniono na 20—25 tysięcy obsadziły ulice, prowadząc do punktów zbornych obu manifestacji. Oddziały gwardii tej samej, która strzelała do strajkujących górników, zajęły pozycje na skrzyżowaniach ulic z bronią u nogi, w bojowych hełmach, z maskami gazowymi.

Pod ochroną aparatu Mocha odbyła się impreza braci de Gaulle. Ogromne trybuny dla prezydium, wielkie masy sztandarowe, orkiestra policyjna, tylko publiczności było mało.

BRUK PARYŻA NALEŻY DO LUDU

W tym samym czasie odbywała się demokratyczna kontrmanifestacja, na którą przybyło 200 tys. ludzi. Odby-

wała się ona w podniosłym nastroju i w całkowitym spokoju, mimo zmasowanych obok sił gwardii ruchomej. Na wiecu przemawiali przedstawiciele różnych organizacji i kierunków politycznych partii komunistycznej, lewicowej socjalistycznej, postępowych katolików, związków zawodowych, organizacji kobiet, młodzieży i byłych uczestników ruchu oporu.

Wszyscy mówcy wyrazili niezłomną wolę ludu Paryża walczyć w obronie pokoju, walki z wszelkimi przejawami faszystacji Francji i próbami zamachu na swobodę republikanów. Przemówienia te były przez zgromadzonych przyjęte z entuzjazmem. Z gorącą aprobatą spotkały się słowa księdza Grangier, który w swoim przemówieniu ostrzegł wrogów republiki i klasy robotniczej przed błędnym mniemaniem, jakoby wszyscy księża byli z nimi.

Przedstawiciel młodzieży powiedział: „Młodzież nie chce umierać w Indochinach dla obecnej sprawy. Nie, panowie faszyci, bruk Paryża nie należy i nigdy nie będzie do was należał. Należy on do ludu i jego młodzieży”.

Nawet dziennik gaullistowski „Ce matin le pays” przyznaje, że swoją potężną manifestacją lud Paryża zagroził drogę faszystom i zmusił ich do wycofania się.

J. Cywiak

Burzliwa debata w parlamencie tureckim

SOFIA (PAP). Jak donosi prasa turecka, rząd turecki wniósł do parlamentu projekt nowej ustawy, przewidującej zastrzeżenie walki przeciwko elementom postępowym.

Debata nad projektem miała niezwykle burzliwy przebieg. Cała opozycja jednomyślnie sprzeciwiała się jego uchwaleniu, stwierdzając, iż godzi on w elementarne prawa narodu tureckiego.

Sztuczny deszcz spadnie koło Łowicza

ŁOWICZ (PAP). W Państwowych zakładach sadowniczych w Osinach k. Łowicza wybudowano największe w kraju urządzenie, wytwarzające sztuczny deszcz. Obejmują one 100 ha upraw. Wydajność tych urządzeń obliczona jest na 240 m sześć. wody na godzinę przy ciśnieniu 8 atmosfer.

Przeciętne opady roczne wynoszące ok. 500 m sztucznie zwiększono w Osinach o 50 proc., w okresie kiedy roślinność najbardziej potrzebuje wilgoci.

Przed I Wojewódzką Konferencją PZPR

Marian Adamowicz — wicewojewoda poznański

Województwo poznańskie w planie 6-letnim

Stoimy obecnie w okresie ostatnich faz nad opracowywaniem, konkretyzowaniem i uchwalaniem planu sześciolletniego. Grudniowy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z ub. roku wśród wielkiego swojego dorobku dał nam także wypracowane i uchwalone „wytyczne sześciolletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski”. Cała więc dzisiejsza nasza praca wokół planu idzie po linii wypełnienia zadań postawionych przed masami pracującymi przez Kongres.

Rolnictwo

Województwo poznańskie uważane za kraj czysto rolniczy było w okresach około 80 lat intensywnie eksploatowane przez kapitalistyczną rabunkową gospodarkę rolną. Skutkiem tego rabunku terenów leśnych zamieniono bezzasadnie na użytki rolne.

Analizując stan leśności naszych ziem widzimy, że najkorzystniej przedstawiają się pod tym względem zachodnia i zachodnio-północna część województwa; natomiast tereny wschodnie i wschodnio-północne posiadają najmniejszy procent lasów.



Tow. Adamowicz
wicewojewoda pozn.

I tu czeka nas poważne zadanie do rozwiązania. Pierwsze podwaliny w tym kierunku uczynimy w okresie najbliższego 6-lecia, przez stopniowe zasiedlanie gleb rolniczo nieoptymalnych i wydymowych, a na terenach rolniczych zwiększymy procent leśności przez zadzierżawienie obszarów rolnych, a przez to i na zwiększenie wydajności gleb rolniczo-optymalnych.

Dalej w zakresie rolnictwa poza zagadnieniami o charakterze ogólnopolskim, na realizację których i u nas kładziemy wielki nacisk jak: podniesienie wydajności, zmechanizowanie rolnictwa, tworzenie spółdzielni rolniczych i usługowych, istnieją specyficzne zagadnienia, które rozwiążemy w planie sześciolletnim. Do tych zagadnień zaliczymy: a) przeprowadzenie urodzajności ziem pomajątkowych żywiłowo niejednokrotnie rozparcelowanych w latach 1945-46 w sposób nieuczynny się z zasadami socjalistycznej gospodarki i obecną rzeczywistością. Stać się one muszą jednostkami wybitnie produktywnymi i zmechanizowanymi przy równoczesnym uosławieniu środków produkcji; b) pełne zagospodarowanie odłogów Ziemi Lubuskiej; c) zmniejszenie ok. 60 000 ha łąk nad Odrą i Notecią; d) uporządkowanie łąk wzdłuż dawnej granicy polsko-niemieckiej; e) rejonizacja upraw szczególnie przemysłowych.

Bogactwa naturalne

Drugim zagadnieniem naszego województwa są bogactwa naturalne. Przeprowadzone badania na terenie województwa wykazują duże złoża

węgla brunatnego nadające się do eksploatacji, bardzo duże pokłady soli kuchennej i potasowej, gliny ceramiczne, kwarcy, olbrzymie pokłady torfu i wapienia.

Następnym z kolei bogactwem jest drewno i duży wachlarz roślin przemysłowych.

Powyżej wymienione bogactwa sprawiły, że państwowy przemysł kluczowy postanowił zainwestować szereg bardzo poważnych zakładów przemysłowych głównie na zachodnich i wschodnich częściach województwa. Poznań jako poważny ośrodek przemysłowy zostanie też znacznie dobrożony w kluczowym przemyśle państwowym. Niezależnie od zupełnie nowych obiektów przemysłowego, zostaną istniejące zakłady przemysłu podstawowego odpowiednio, a niektóre nawet znacznie rozbudowane.

Zatrudnienie w przemyśle kluczowym wzrośnie o parę dziesiątków tysięcy nowych pracowników.

Rozbudowa przemysłu

Przemysł kluczowy dozna znacznie szerszego rozwoju głównie w działach metalowych, włókienniczych i chemicznych, wykorzystując na ten cel bogactwa istniejące a w szczególności sole i węgiel brunatny.

Rozbudowa źródeł i sieci energetycznej będzie dokonana w takim stopniu, że zaspokoi wszelkie potrzeby przemysłu, rolnictwa i ludności.

Przemysł lekki o charakterze miejscowym zostanie odpowiednio do miejscowych potrzeb rozbudowany i dostosowany do nowej struktury przemysłu podstawowego województwa, a nawet zostaną założone nowe zakłady przeznaczone do produkcji artykułów w asortymentach dotychczas nieprodukowanych.

Tutaj wymienić możemy następujące grupy produkcyjne: a) metalowa — zakłady dla remontu obrabiarek, automatów, galanteria metalowa, narzędzia, maszyny do liczenia; b) drewna — tartaki, galanteria drewna (artystyczna), stolarnie; c) chemiczna — masy plastyczne, linoleum, wieczne pióra, galanteria sanitarna; d) spożywcza — mleczarnie, zamrażalniki, pralnie, piekarnie, zakłady drożdżowe; e) przemysł ludowy — koronkarstwo, tkalnia artystyczne, ludowe; f) przemysł samorządowy — cegielnie, kaflarnie, betoniarne, eksploatację piasku i żwiru, zakłady utylizacyjne.

Przemysł przetwórczo-spożywczy ulegnie znacznemu rozszerzeniu.

Plan zwróci uwagę na pobudowanie odpowiedniej ilości magazynów środków żywnościowych a w szczególności zboża.

Realizacja w dziale dobrożenia przemysłowego województwa zostanie znacznie ułatwiona przez posiadanie szczególnie na zachodzie poważnych rezerw w obiektach pofabrycznych dotychczas niewyżytkanych oraz znacznych jeszcze rezerw mieszkalnych, wymagających stosunkowo nieznacznych remontów. Na wschodzie województwa uprzemysłowienie pozwoli wyzyskać poważne rezerwy ludzkie częściowo nawet już przeszkolone.

Usprawnienie sieci komunikacyjnej

Gęsta sieć komunikacyjnych dróg kołowych, kolejowych a nawet wodnych spowoduje, że ten nowy przemysł będzie opłacalny nie tylko pod względem społecznym ale pozwoli na należyte wykorzystanie tych środków na rzecz ogólnej gospodarki narodowej. Sieć komunikacyjna wszelkiego typu na terenie województwa jest od powiednio gęsta, lecz w większości wypadków budowana była dla potrzeby gospodarki niemieckiej. Te inwestycje dla gospodarczych potrzeb dzisiejszej Polski wymagają usprawnienia w kierunku północ-południe i dlatego plan przewiduje poważne nakłady na te cele, zarówno w sieci drogowej, kolejowej i wodnej.

Niezależnie od inwestycji o charakterze gospodarczym przewiduje się przebudowanie olbrzymiego programu o charakterze społecznym i kulturalno-oświatowym zarówno w osiedlach przemysłowych, miejskich i wiejskich.

Program społeczno-kulturalny

Na te cele zostaną pobudowane nie tylko nowe obiekty, lecz nastąpi programowa i racjonalna adaptacja byłych siedzib i parków pomajątkowych a szczególnie budynków o charakterze zabytkowym.

Program społeczny i kulturalny inwestycji budowlanych, a szczególnie oświaty, będzie oparty na racjonalnie przemysłowej siatce lokalizacyjnej, opartej o przewidywany nowy układ podziału administracyjnego województwa.

Mimo olbrzymiego programu inwestycji przemysłowych i innych, plan szczególny nacisk kładzie na budownictwo mieszkalne dla świata pracy.

Dla tego celu został powołany Zakład Osiedli Robotniczych, który przygotowywał już programy i dokumentację techniczną dla budowy całych nowych osiedli mieszkalnych w wielu miastach i osadach fabrycznych.

Plan także nie zapomni o masowym budownictwie wiejskim, zwłaszcza dla zorganizowanych zespołów produkcyjnych.

Powyższy pobieżny rzut na ważniejsze zagadnienia 6-letniego planu w naszym województwie pozwala wnioskować, że program tego planu przyczyni się do:

- a) dalszego i poważnego uprzemysłowienia,
- b) dobrożenia w dziedzinie komunikacyjnej,
- c) podniesienia kulturalnego, społecznego i gospodarczego człowieka pracy i jego potrzeb tak w osiedlach miejskich jak i wiejskich.

Na zakończenie pragnę zwrócić uwagę na dwa zagadnienia. Pierwsze to sprawa lokalizacji przemysłów. Jeśli przyjrzymy się rozmieszczeniu przemysłu kluczowego i miejscowego (lekkiego) dochodzimy do obrazu, że zasada aktywizacji terenów dotychczas gospodarczo zaniedbanych i zacofanych jest w naszych projektach szczególnie mocno przeprowadzona, co stwarza poważne możliwości dla odpiętych zbędnych rąk do pracy ze wsi do miast i miasteczek. Wypełniamy poprzez taką lokalizację przemysłów jedną z podstawowych tez wytycznych planu, aby klasa robotnicza przodująca i najbardziej postępową siłą narodu występowała wszędzie w zwartych skupieniach, stanowiąc silne ogniska promieniującej myśli i praktyki rewolucyjnej.

Drugie to sprawa udziału mas pracujących naszego województwa w opracowaniu planu sześciolletniego. Cytuję wyjątki

punktu 63 „Wytycznych sześciolletniego planu”.

„Plan ten nie może być tylko dziełem ograniczonego grona specjalistów gospodarczych i technicznych. Zadaniem organizacji partyjnych jest wciąganie szerokich mas robotniczych, chłopskich i inteligencji do współuczestnictwa w opracowaniu planu.”

„Rady Narodowe i terenowe aktywności masowych organizacji robotniczych i chłopskich winny rozpatrywać projekty planów odnoszących się do danego terenu.”

„Plan sześciolletni stanowić będzie program działania i walki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, klasy robotniczej, inteligencji pracującej i mas biednego i średniorolnego chłopstwa. Plan będzie wyrazem najgłębszych interesów Polski Ludowej.”

Sylwetki delegatów na I Konferencję Wojewódzką PZPR w Poznaniu

„Szukając kierownika jakiegoś działu czy warsztatu mimo woli kierujemy się przede wszystkim do biura lub kantorki. Tam też go w większości wypadków właśnie znajdujemy.”



Inaczej się jednak przedstawiała sprawa z kierownikiem Stalarni Oddziału FW w Zakładach Przemysłowych H. Cegielski — tow. Wincentym Chylą.

Dawniejszy pracownik warsztatowy, doskonały fachowiec i stary Cegielszczak awansowany na stanowisko kierownika stalarni cały dzień uwija się po warsztacie służąc swym kolegom pomocą i radą.

Tow. Wincenty Chyla jest synem robotnika, znanego w swoim czasie działacza lewicowego.

W Zakładach H. Cegielski rozpoczęła pracę w roku 1921, uprzednio wstępując w szeregi Klasowych Związków Zawodowych.

W roku 1924 bierze aktywny udział w lewicowym odłamie PPS zaś w sześć lat później wstępuje do KPP.

Podczas wojny tow. Chyla pracując w ówczesnym DWM jest członkiem komórki konspiracyjnej skontaktowanej z powstałą już PPR. Z chwilą wyzwolenia w mieście lutym roku 1945 wstępuje w szeregi Polskiej Partii Robotniczej.

Obecnie wchodzi w skład Komitetu Zakładowego PZPR oraz Komisji Rewizyjnej Związku Zawodowego. (kz)

JERZY KUSIAK — zast. kierownika wyd. org. KW PZPR

Wiecej uwagi zagadnieniom sprawozdawczości

Informacja i sprawozdawczość — to składowa część pracy organizacyjnej Partii. Działalność organizacji partyjnej to nie praca jakiejś biurokratycznej maszyny, pracującej według utartych formulek, paragrafów i przepisów, a operatywne kierownictwo wynikające z analizy sytuacji, oceny sił własnych i wroga klasowego, śledzenia rozwoju zjawiska w terenie. Bez znajomości tego, co się dzieje w terenie, bez dobrze zorganizowanej informacji, kierownicy organizacji partyjnych nie mogą wpływać w sposób operatywny na stan rzeczy w organizacjach terenowych, nie mogą dostatecznie szybko pomóc w dostrzeżeniu i naprawie błędów.

Pierwszą akcją przeprowadzoną przez całą organizację partyjną, najazutem po Kongresie była akcja scaleniowa. W toku tej akcji ujawniły się nie dostrzeżone w systemie naszej sprawozdawczości. Nie mając dokładnych informacji, jak proces scalania przebiega w poszczególnych organizacjach, nie potrafili samodzielnie prowadzić zeszycu ewidencji członków, zeszycu składek członkowskich, sporządzić miesięcznej ankiety sprawozdawczej. Wniosek stał się jednak konieczny: doprowadzić do jednolitego i uporządkowanego ewidencji nie wystarczy, konieczne jest natomiast stała po moc sekretarza p.o.p. w należytym prowadzeniu ewidencji.

Zając się tym powinni instruktorzy KP — sekretarze i członkowie KG — niezależnie od tego go jednak należy w Komitetach Gminnych tak zorganizować składanie miesięcznych sprawozdań przez sekretarzy p.o.p. by połączone to było z kontrolą i uporządkowaniem zeszycu ewidencyjnych podstawowej organizacji partyjnej.

Braki w dokumentacji partyjnej

W toku akcji scaleniowej ujawniły się nadto niedociągnięcia poszczególnych Komitetów w stanie dokumentacji partyjnej. Fakt, że w organach partyjnych w Poznaniu zarejestrowało się 592 członków b. PPR więcej niż wykazywała ostatnia ewidencja Komitetu Miejskiego, w Obornkach zarejestrowało więcej 126 członków b. PPS, a w Ostrowie Komitet Powiatowy nie mógł do liczyć się 200 towarzyszy, świadczą o niedocenianiu roli dokumentacji.

Dwudniowa odprawa instruktorów sprawozdawczych KP — KM, odbyta w kwietniu br. w Komitecie Wojewódzkim, miała na celu zapoznanie instruktorów z danymi i formami informacji i sprawozdawczości partyjnej.

Przed instruktorami sprawozdawczymi jako pracownikami organizacyjnymi — postawiliśmy następujące zadania: Uporządkowanie dokumentacji podstawowych organizacji partyjnych i Komitetów Gminnych, bieżące śledzenie akcji organizacyjnych prowadzonych przez Partię i informowanie kierownictwa partyjnego zarówno o osiągnięciach jak i brakach i niedomaganiach. Informowanie kierownictwa par-

tyjnego o nastrojach w terenie i wydarzeniach wymagających szybkiej interwencji.

Akcja kontroli i porządkowania dokumentacji podstawowych organizacji partyjnych, do której Komitet Powiatowy wciągnął liczny swój aktyw n.e. etatowy, wykazała, że wielu sekretarzy p.o.p. nie potrafi samodzielnie prowadzić zeszycu ewidencji członków, zeszycu składek członkowskich, sporządzić miesięcznej ankiety sprawozdawczej. Wniosek stał się jednak konieczny: doprowadzić do jednolitego i uporządkowanego ewidencji nie wystarczy, konieczne jest natomiast stała po moc sekretarza p.o.p. w należytym prowadzeniu ewidencji.

Zając się tym powinni instruktorzy KP — sekretarze i członkowie KG — niezależnie od tego go jednak należy w Komitetach Gminnych tak zorganizować składanie miesięcznych sprawozdań przez sekretarzy p.o.p. by połączone to było z kontrolą i uporządkowaniem zeszycu ewidencyjnych podstawowej organizacji partyjnej.

Jeżeli w przeprowadzonej obecnie akcji wymiany legitymacji Komitety Powiatowe są zorientowane w jej przebiegu i mogą szybko reagować na nie dostrzeżone, jest to wynikiem lepszego funkcjonowania sprawozdawczości partyjnej.

Jeżeli w przeprowadzonej obecnie akcji wymiany legitymacji Komitety Powiatowe są zorientowane w jej przebiegu i mogą szybko reagować na nie dostrzeżone, jest to wynikiem lepszego funkcjonowania sprawozdawczości partyjnej.

Trzecim wreszcie zadaniem informacji partyjnej jest śledzenie nastrojów w społeczeństwie, sygnalizowanie wydarzeń wymagających natychmiastowej interwencji. Instruktorzy sprawozdawczy coraz lepiej potrafią wypełniać to zadanie, coraz cenniejsze są informacje sygnalizowane Komitetowi Wojewódzkiemu. Na przykład w akcji siewnej Wydział Rolny KW mógł szybko interweniować w odpowiednich instytucjach, na sygnały KP Ślubice, Sulęcina i innych o braku ziarna siewnego, nawozów, KP Czarnków — o konieczności przydzielania dodatkowych kredytów na ponowne obsianie terenów zniszczonych przez grad, Wydział Ekonomiczny KW interweniował w sprawie braku mydła we Wrześni i innych powiatach, braku prądu elektrycznego w kopalni węgla w Smogórach powiat Ślubice, braku surowca w Bielarni w Kaliszu, niedomagań w przerzucie mięsa w Bekiarni Krotoszyńskiej.

Są jednak Komitety jak np. Wschowa, Skwierzyna, gdzie „nigdy nic się nie dzieje”. Na pytanie na temat nastrojów w terenie zawsze odpowiadają, że wszystko w porządku. Takie odpowiedzi świadczą o oderwaniu się Komitetu od mas, nie orientowaniu się w sytuacji, nie wyczuwaniu nastrojów i kierowaniu nimi.

Ważne zadania, jakie stoją przed informacją partyjną wymagają poświęcenia jej więcej uwagi ze strony Komitetów Powiatowych. Dlatego też sprawozdawczością nie może zajmować się w Komitecie jeden instruktor. Sprawozdawczość musi zajmować się I i II sekretarz, wszyscy pracownicy KP. Kierownictwo Partii w naszym Państwie wymaga podniesienia poziomu organizacyjnego kierownictwa. Kierowanie bez znajomości sytuacji w terenie jest niemożliwe. „Siedzieć u steru — uczy tow. Stalin — i patrzeć tak, by niczego nie widzieć, dopóki okoliczności nie wpechną nas w jakąś biedę, to jeszcze nie znaczy kierować”.

Nie można zaś podwyższyć poziomu organizacyjnego kierownictwa bez należytego postawienia informacji.

TEODOR GARBAREK — kier. Wydz. Rolnego KW PZPR

Organizacje PZPR-owskie w każdej gromadzie

Jedną z najbardziej wysuniętych pozycji w rewolucyjnej przemianie wsi w obecnej dobie, stanowi Podstawowa Organizacja Partyjna w gromadzie. Jej zadania i cele winny być jak najściślej powiązane z ogólnymi zadaniami całej Partii, walczącej o socjalizację ustroju rolnego.

Zaostrzając się z dnia na dzień walka klasowa na wsi wymaga od członków naszej Partii jednolitej postawy niezbędnej do realizacji wytycznych i założeń Partii. Jest to zadanie, które wymaga intensywnego, systematycznego szkolenia partyjnego w celu podniesienia poziomu ideologicznego członków. A na tym odcinku mamy dość duże opóźnienia.

Nie wyrugowaliśmy jeszcze dotąd z psychiki naszych towarzyszy naleciałości ideologii drobno-mieszczańskiej i nie wychowaliśmy sobie typu bojowego działacza walczącego o postęp na wsi.

Na obecnym etapie stoi zadanie wciągania chłopów mało i średniorolnych do walki o zwiększenie plonów z ha, o wyrugowanie elementów wrogich z administracji państwowej i samorządu, szczególnie na dolnych ich ogniskach sołectwach, o odpowiednie przedstawicielstwo w Gminnych Radach Narodowych, by należycie wykorzystać ich uprawnienia, o rozbudowę Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych oraz ich filii. W ten sposób realizować będziemy hasło: „W każdej gromadzie filia Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i Ośrodka Maszynowego”.

Ażeby do tego stanu doprowadzić należy w pierwszym rzędzie całe chłopstwo ubojować i wciągnąć do walki o wyrugowanie wyzysku na wsi, odizolować bogaczy wiejskich, zlikwidować spekulację, dopilnować sprawiedliwego rozłożenia podatku gruntowego i F.O.R.-u i skończyć z kumoterstwem.

Aby zrealizować nakreślony powyżej program działania trzeba, by mało i średniorolny chłop sam decydował o swoim losie pod kierownictwem bojowej, rewolucyjnej Organizacji Partyjnej, opartej na zasadach marksizmu i leninizmu, czerpiącej z bogatego

doświadczenia gospodarki socjalistycznej w Związku Radzieckim.

Tą organizacją partyjną jest właśnie Podstawowa Organizacja Partyjna w gromadzie. Właśnie dlatego, ażeby chłop



TEODOR GARBAREK

polski był tym bojownikiem o lepsze jutro wsi, trzeba — by w każdej gromadzie została zorganizowana P.O.P. PZPR.

Jednym z zadań Podstawowej Organizacji Partyjnej na wsi jest ujawnianie i demaskowanie w gromadzie wyzyskiwacza wiejskiego i jego poplecznika. Na tym odcinku trzeba, żeby nasze Podstawowe Organizacje we własnym zakresie nauczyły się stosować odpowiednie kryteria, przełamały całkowicie elementy bierności i wyczekiwań w swoich szeregach, a zaczęły szukać dróg do zwalczania wszystkich form wyzysku na wsi. Każdy z członków Partii na wsi musi żyć tym zadaniem, każdy z nich musi nauczyć się sprawy te analizować i samemu w oparciu o założenia Partii umieć ustalać kto jest wrogiem, a kto przyjacielem w

gromadzie. Wraz z tym zadaniem trzeba każdemu z naszych towarzyszy partyjnych, całej organizacji partyjnej na wsi tłumaczyć, że postawa P.O.P. musi być wobec zagadnień likwidacji wyzysku na wsi, wobec zagadnień przejścia z indywidualnego sposobu gospodarowania na zespolowy, wobec oczyszczania szeregów organizacji społecznych, zawodowych i spółdzielczych, działających na wsi — jedna i tylko jedna.

Niezbędnym warunkiem realizacji tych założeń jest aktywność Podstawowej Organizacji Partyjnej w gromadzie. Będzie zaś ona na tyle aktywna na ile poziom ideologiczny jej członków i świadomość klasowa będą odpowiedzialnym wytycznymi Partii. Nieustająca czujność na odruchy wroga klasowego, na szeptaną propagandę, na wykorzystującą dla swych celów ambone i konfesjonał, działalność reakcyjnej części kleru — oto zadania bojowe, szturmowe, które muszą stać treścią życia każdej Podstawowej Organizacji Partyjnej.

Obecnie nasze P.O.P. stoją w przededniu zdania egzaminu z ich udziału w walce klasowej na odcinku mających się dokonać w dniach 3 i 10 lipca br. wyborów do Zarządów Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Biorąc pod uwagę zadania jakie stoją przed Partią na odcinku wsi: jej uspołecznienie i upolitycznienie, umasowienie Związku Samopomocy Chłopskiej i organizacji społecznych, ubojowanie naszej awangardy socjalizmu — robotników rolnych i uzbrojenie ich w oręż walki jakim jest marksizm-leninizm, realizowanie hasła „każdy chłop członkiem Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej”, przekonywanie mało i średniorolnych chłopów o wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną, likwidacja analfabetyzmu, kontrola nad działalnością Zarządów Gminnych Rad Narodowych i sołectw — oto co winno stać w polu widzenia Podstawowej Organizacji Partyjnej w gromadzie.

IGNACY LIBUDA I sekr. Kom. Pow. PZPR w Koninie

UDZIAŁ PARTII W REALIZACJI programu hodowlanego w pow. konińskim

W tych dniach Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę o zakontraktowaniu w roku 1950 — 3 milj. sztuk trzody chlewnej. W związku z tym chciałbym się podzielić naszymi doświadczeniami i napisać towarzyszom w jaki sposób organizacja partyjna pow. konińskiego podeszła do realizacji akcji hodowlanej w roku bieżącym.

Po ogłoszeniu uchwały Rady Ministrów odnośnie podniesienia hodowli, Komitet Powiatowy PZPR w Koninie odbył w dniu 7. II. 1949 r. odprawę aktywną i tegoż dnia obsłużone zostały we wszystkich gminach zebrania członków Gminnych Rad Narodowych, sołtysów, wójtów, aktywów partyjnego, aktywów Zw. Sam. Chłop., Gm. Spółdz. Sam. Chłop., oraz szeregi rzesz chłopskich w celu omówienia zagadnienia skupu i dostaw mięsa oraz podniesienia hodowli. W zebraniach wzięło udział około 3 tysięcy osób.

W dniu 8 lutego br. zwołane zostało plenarne posiedzenie Kom. Pow. PZPR w Koninie, na którym również szczegółowo omówiono zagadnienia hodowli, po czym rozpracowano plan na najbliższą przyszłość. Następnie 10 lutego br. — na wniosek klubu radnych PZPR na posiedzeniu Pow. Rady Narodowej, akcja „H” omówiona została w specjalnym punkcie porządku obrad. Z kolei w dniu 12 lutego br., na posiedzeniu aktywów PZPR i aktywów S.L., omówiono akcję „H” ponownie i przeanalizowano ogłosz. z terenu. Omawianie akcji kontynuowano na konferencji powiatowej w dniu 15 lutego br. Akcja hodowlana omawiana była następnie po 15 lutym, przy każdej bytności w terenie, jak i podczas specjalnych wyjazdów w tej sprawie. Dwukrotnie w ciągu lutego zagadnienie to stawiane było na odprawie sekretarzy Kom. Gminnych. Omawiano również akcję „H” na zebraniach gminnych w dniach: 6, 13 i 20 lutego br. W tym czasie spedy kontrolowane były przez sekretarzy KP.

W lutym planu nie wykonano

Mimo tych wysiłków, plan przerzutów mięsa z powiatu

wykonano w lutym zaledwie w 44,8%, a plan zaopatrzenia ludności — w 33,1%. Samej kontraktacji trzody chlewnej w lutym nie rozpoczęto.

Niewykonanie planu tłumaczyć należy różnym interpretowaniem obowiązujących w tym względzie przepisów przez delegatów do akcji „H” (nie zawsze właściwie omawiano sprawę ubezpieczeń zwierząt, ulg w podatku gruntowym, zaliczek i inne). Sprawilo to, że mimo, iż duża część rolników ustosunkowała się do akcji „H” pozytywnie, to jednak niektórzy przyjęli pozycję wyczekującą i dopiero w drugiej połowie lutego spedy trzody chlewnej

Rozpoczynamy kontraktację

Akcję kontraktowania trzody rozpoczęto dopiero z dniem 1 marca br. Dla powiatu konińskiego wyznaczono plan w ilości 13.600 sztuk. Do dnia 31 marca zakontraktowano 7.902 szt. W dalszym ciągu wykonywano w terenie trudności w nabywaniu paszy, sprawę szczepienia, mimo to na ogół na ilość 240 ton przypadającego do skupu mięsa — zakupiono 279.014 t (116,25% planu). W tym okresie zmniejszył się także ubój nielegalny.

Mimo trudności tak ze względu na rozległość powiatu, jak i istniejące gdzieś niedogodności ze strony chłopów, konińska org. partyjna zobowiązała się wykonać plan kontraktacji do dnia 25 kwietnia br. W dniu tym plan kontraktacji wykonany został w 104%. Plan skupu i dostaw mięsa na kwiecień (230 ton) wykonano w 121,86%. W akcji kontraktowania trzody chlewnej brało w pow. konińskim udział około 1.000 członków Partii.

Po wykonaniu planu, kontraktowanie trzody w maju znacznie się zmniejszyło. Do dnia 31 maja ilość zakontraktowanej trzody wynosiła 14.727 szt. W ramach kontraktacji zaplanowanych 913 szt. dostarczono w maju 1.179 szt. Plan dostaw mięsa, wynoszący na maj 1946 t, wykonano w około 200%.

Do 30 września - 3 tys. sztuk dodatkowo

W ostatnim czasie zainteresowanie organizacji podstawowych akcją „H” zmniejszyło się w wyniku niewypracowania dalszego planu. W związku z tym wypracowano plan dodatkowy dla wszystkich gmin powiatu, obliczony na 3 tys. sztuk. Plan ten postanowiono realizować do dnia 30 września br.

Najlepszymi gminami, które pierwsze wykonały plany kontraktacji są: Kazimierz Biskupi, Zagorów — Oleśnica, Golina, Godziej, Łądek i Piotrkowice. Najgorzej wypadły gminy: Rzgów, Skulskawiec, Ostrowite i Trabczyn.

Stwierdzić należy, że udział personelu Gm. Spółdz. „Sam. Chłopska” nie wszędzie był dostateczny.



IGNACY LIBUDA

nej poprawiły się. Na dostawę trzody chlewnej wpłynęły również hamujące istniejące jeszcze wówczas na terenie powiatu uprawnione do skupowania firmy prywatne, którym wydawało się, i to niewątpliwie głośno, że obok Gminnych Spółdzielni otrzymują koncesje na skup zwierząt i one, przy czym płacić będą ceny wyższe.

Przed rozpoczęciem akcji ustalić należało stan trzody chlewnej na terenie powiatu. Stan ten obliczono na około 45 tys. sztuk, co stanowiło 7/8 stanu sprzed 1939 r. W lutym skupu trzody dokonywało 15 gminnych spółdzielni, z dniem 1 marca przystąpiło do skupu dalszych 7 Spółdzielni.

Akcja żniwna a pomoc sąsiedzka

Kilka tygodni dzieli nas zaledwie od żniw. Już w pierwszej dekadzie lipca wyjadą kosiarze w pole. Zabylszcą w słońcu i zadzwonią stalowa kosy, zaterkoczą żniwiarki, rozpocznie się zbiór pięknego w tym roku plonu zbóż. Praca żniwna wymaga zazwyczaj większego wysiłku rąk ludzkich i siły pociągowej. Nie wiemy również, czy w okresie żniw dopisze nam pogoda, czy też będziemy musieli pracować w nie pogodzie.

Toteż należy już teraz opracować plan akcji żniwnej. W planie tym trzeba uwzględnić w pierwszym rzędzie pomoc sąsiedzką. Z doświadczeń zeszłorocznych wiemy, że w wielu gminach akcja pomocy sąsiedzkiej częściowo lub całkowicie zawiodła i to między innymi z tej przyczyny, że gminne Rady Narodowe i Zarządy Gminne przystąpiły zapóźno do opracowania planu wzajemnych usług sąsiedzkich.

Plan pomocy ustala zwykle Gminna Rada Narodowa na podstawie napływających zgłoszeń. Lecz nie można czekać aż te zgłoszenia wpłyną same, bowiem na ustalenie planu jest już wtenczas zwykle za późno. Trzeba więc, aby już teraz zabrać się do ustalenia imiennej listy, kto i w jakich rozmiarach tej pomocy dostarczy. Wykaz powinien opracować miejscowe Koło Partyjne przy pomocy sołtysa. Komitet Gminny Partii musi zwrócić uwagę na klasowe ułożenie planu pomocy, aby nie dopuścić do lekko-

myślnych przekroczeń na korzyść bogaczy, którzy będą używać wszelkich sposobów dla wykreślenia się od udzielenia pomocy, lub będą usiłovali wpłynąć na mniej uświadomionych radnych, aby głosowali za podwyższeniem opłat za usługi ponad normy ustalone.

Pilnować, by samowolnie nie podwyższano cen

Gdy plan zostanie już opracowany, należy natychmiast nakazać wykonania pomocy doręczyć tym, którzy są zobowiązani pomocy udzielić. Wójtowie i sołtysowie w okresie trwania akcji żniwnej zobowiązani są dopilnować, aby pomoc udzielana była we właściwym i oznaczonym terminie. Zdarzało się bowiem tak, że bogaty chłop pozornie nie odmawiał udzielenia pomocy, lecz bronił się przed wyznaczonym terminem, tłumacząc się brakiem czasu lub rzekomymi pracami na swoim polu a chęć udzielenia pomocy biednemu chłopu zgłaszał w spóźnionej porze.

Zdarzały się w roku ubiegłym wypadki, że bogacze wiejscy ignorowali doręczone nakazy udzielenia pomocy, lub udzielali jej tylko za „grubą” opłatą. Byłoby więc dobrze, ażeby wiejskie koła partyjne przeprowadziły akcję uświadamiającą wśród biedoty i średniorolnych chłopów o klasowej treści ustawy o pomocy sąsiedzkiej. Trzeba wiedzieć, że Rząd Ludowy wydając ustawę, dał biednemu chłopu na wsi broń przeciwko stosowanej przez wy-

zyskiwaczy lichwie. Za pracę w ramach pomocy sąsiedzkiej nie wolno pobierać wyższych cen poza ustaloną normą ustawową. Ustawa przewiduje również wysokie kary za uchylanie się od świadczeń na rzecz pomocy sąsiedzkiej.

Przy wódce bogacze wiejscy całowali się z oszustami i co z tego wynikło...

W powiecie czarnkowskim grad uszkodził w niektórych gromadach zasiewy. Bogacze wiejscy i na nieszczęście chcieli zrobić dobry interes. Udało im się to tym łatwiej, że w Komisji Szacunkowej PZUW z Poznania byli „ludzie do interesu”, z którymi można się było dogadać. Sprawę więc załatwiono na tak:

Komisja Szacunkowa w Komorowie i Ciężyniu nie zadawała sobie zbyt wiele trudu z oglądaniem pól, nie wzywano również przedstawicieli Samopomocy Chłopskiej ani nawet inspektora powiatowego PZUW. Szacowanie odbyło się przy wódce u bogacza wiejskiego Majchraka, u którego członkowie komisji wraz z „najbardziej poszkodowanymi” wyzyskiwaczami wiejskimi wypili 8 litrów wódki. Po takiej libacji komisja przyznała wyzyskiwa-

ciemu zwrócić uwagę, aby nakazując udzielenie pomocy — nie pozwolić na samowolne podwyższenie cen i odraczanie terminów wykonania pracy.

B.

czom zamiast 20—30 proc. całkowite odszkodowanie. Po załatwieniu interesu komisja ucałowała się serdecznie z bogaczami i oświadczyła im, że „możecie być spokojni, od naszej decyzji nie ma odwołania”.

Trzy dni po szacunku wyzyskiwacz Lasecki i inni otrzymali czek na sumy ponad 100 tys. zł. Kumoterstwem zainteresował się jednak powiatowy komitet PZPR w Czarnkowie i interweniował w PZUW w Poznaniu, który wstrzymał wypłatę nabytego za wódkę odszkodowania. Mało i średniorolni chłopci płacą składki ubezpieczeniowe na odszkodowanie nie w razie wypadku a nie na pomoc dla tuczących się krzywdą ludzką bogaczy.

Sądźmy, że odpowiednie władze zainteresują się pracą niektórych przedstawicieli PZUW i spuszczą tym panom prawdziwe gradobicie.



O koloniach letnich, 45 tonach zboża i Bogu ducha winnej maszynistce

Młodzież ZMP-owska z dzielnicy Wilda wyjeżdża na kolonie letnie na Ziemię Lubuską do powiatu sulecińskiego. Przed kilku dniami — przewodniczący dzielnicy Wilda zwrócił się do Spółdzielni Z. S. Ch. w Łagowie, pow. Sulecin z prośbą o odstąpienie sali gimnastycznej, zajętej na magazyn. Jakież było zdziwienie ZMP-owców, kiedy na sali zobaczyli 45 ton żyta, które, leżąc w grubej warstwie nie szufłowane, zaczęło się zaparzać, a gdzie niegdzie można było znaleźć pierwsze skielkowane ziarna.

Na pytania ZMP-owców, kierownik Spółdzielni w Łagowie oświadczył, że kilkakrotnie interweniował w Polskich Zakładach Zbożowych o szybkie zabranie zboża, ponieważ sala gimnastyczna nie nadaje się na magazyn, poza tym opary wodne z pobliskiego jeziora wpływają na nadmierną wilgotność ziarna. Zboże obecnie nie nadaje się do przemiatu na mąkę, może być tylko zużyte na paszę.

ZMP-owcy, po powrocie do Poznania, zwrócili się do Polskich Zakładów Zbożowych o wyjaśnienie, dlaczego żyto jest magazynowane w nieodpowiedni sposób? W P. Zakład. Zboż. oświadczone im, że listy przewozowe na zboże zostały już dawno przekazane do Spółdzielni. Kiedy chłopcy poprosili o okazanie odpisów — zaczęło ich bezskutecznie szukać, i w końcu wyjaśniło się, że listy przewozowe nie zostały wysłane, ponieważ rzekomo „maszynista je przeoczyła wypełnić. Obiecane więc, że sala gimnastyczna będzie opróżniona, że zboże zostanie przewiezione do młyna w terminie, że wszystko się robi...”

Nas jednak interesuje, czy gospodarka zbożowa w P. Zakład. Zboż. zależy od maszynistek, czy od ludzi za to odpowiedzialnych? Biurokracja w Państwie. Zakł. Zboż. nie tłumaczy też wcale kierownika Spółdzielni w Łagowie, który, jako handlowiec, powinien zatroszczyć się o odpowiednie szufłowanie zboża. A najbardziej niewłaściwym wydaje się nam, że w P. Z. Z. ktoś, kto zaniedbał sprawę zboża w Łagowie, ukrywa własną winę, za plecami maszynistki. Spodziewamy się szybkiego przeprowadzenia dochodzenia i poinformowania nas, kto zawińił, że 45 ton żyta nadaje się tylko na paszę.

Trzeci etap współzawodnictwa głównym tematem obrad zielonogórskich kobiet

W Zielonej Górze odbyła się odprawa zarządów kół Ligi Kobiet w obecności przedstawicielki Zarządu Wojewódzkiego LK ob. Czarneckiej.

Odprawę zainicjowała przewodnicząca Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet tow. Irena Siepiakowa, po czym obszerny referat na temat „Walka o Pokój” wygłosiła ob. Klementowska uwypuklając stanowisko kobiet na Kongresie Pokoju w Paryżu.

Po referacie przystąpiono do najważniejszego punktu obrad, a mianowicie: do omówienia II etapu i wytycznych III etapu współzawodnictwa pracy.

W II etapie obejmującym od 1 marca do 1 maja kobiety województwa poznańskiego współzawodniczyły z kobietami województwa bydgoskiego, ulegając im niewielką różnicą punktów. W III etapie kobiety współzawodniczyły z województwem szczecińskim, a na skali powiatów Zielona Góra rywalizuje z Gubinem, Krosnem i Wolsztynem. Obecnie współzawodnictwo obejmuje nie tylko Województwo i Powiatowe Zarządy, ale i gminne Rady kobiet.

Zobowiązania III etapu są olbrzymie. Przejawia się to przede wszystkim w wysunięciu z każdego koła Ligi Kobiet przodownic społecznych, częste organizowanie odczytów na tematy związane z walką o pokój, uświadamianie kobiet o znaczeniu produkcji przemysłowej, o łączności miasta ze wsią itp. Pięćdziesiąt grup kobiet uda się w najbliższym czasie z Zielonej Góry w teren celem zorganizowania indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa i powiększenia kadry działaczek społecznych. Praca wychowawcza i szkoleniowa musi dać dobre wyniki w organizacji, nowych zespo-

Otacza nas wszędzie serdeczność i sympatia

- mówią metalowcy z Zielonej Góry

po powrocie z wczasów w Czechosłowacji

W ubiegłym tygodniu powrócili z wczasów, które spędzili na ziemi czechosłowackiej, trzej metalowcy z zakładów zielonogórskich. Prosiłszy jednego z nich, tow. Matwijewicza, o podzielenie się z wrażeniami, jakie odnieśli.

„Z spędzonych w Czechosłowacji 14-dniowych wczasów, jesteśmy bardzo zadowoleni. Mnęły one jak sen. Szkoda tylko, że trwały zbyt krótko” — mówi tow. Matwijewicz z żalem. No, ale trudno... Do niej ssa naszego przeznaczenia, to znaczy do miejscowości Stare Splawy, położonej nad jeziorem Machowa, zwanym także przez naszych sąsiadów „naszym morzem” dojechalśmy szczęśliwie.

Na dworcu czekali już na nas przedstawiciele tamt. Zw. Zawodowych i społeczeństwa z orkiestrą na czele. Przy dźwiękach orkiestry i chóralnym śpiewie, pomaszzerowaliśmy do przeznaczonych dla nas pięknych will, położonych w górach.

Przeznaczono nam przestronny pokój mieszkalny, w którym przez cały czas kwatrowaliśmy.

Z okien mieliśmy precydujący widok. Rano gdy spojrzeliśmy w okno, przelotnie było mgła, w stóp których błyszczyły olbrzymia tafla jeziora Machowy.

Wszyscy otrzymaliśmy po 1000 koron, na własne wydatki. Przez cały okres naszych wczasów „przemli gospodarze okazali nam serdeczną gościnność, nie szczędząc rozrywek w postaci: wycieczek po jeziorze, meczów piłkarskich, koncertów itp.

Ponieważ na wczasach prze-

bywali także i górnicy czechosłowacy, z miejsca zawarliśmy z nimi serdeczną przyjaźń. Odjeżdżając, byliśmy żegnani znowu przy dźwiękach orkiestry.

Św st lokomotywy uprzytomnił nam, że przemile spędzony okres czasu minął, i tak jak nam się zdawało bardzo szybko.

Chciałbym jeszcze kiedyś tam pojechać — mówi tow. Matwijewicz, kończąc swoje opowiadanie o pobycie na wczasach w Czechosłowacji. (Lg)

Ekipa lekarzy poznańskich bada mieszkańców w pow. Świebodzin

Do powiatu Świebodzin przyjechała w porozumieniu z Zarządem Wojewódzkim ZSCH ekipa lekarzy — specjalistów, zorganizowana przez Szpital Miejski w Poznaniu, w celu badania chłopów bezrolnych, mało i średniorolnych z całego powiatu.

Badania chorych odbywały się bezpłatnie przez 8 go-

dzin w dniu 19 bm. w lokalu Pow. Zarządu Zw. Sam. Chłopskiej.

W ekipie lekarzy znajdowali się dr M. Tomaszewski — internista, dr J. Tomaszewski — chirurg, dr Ziolkiewiczowa — okulista, dr T. Zbychorski — laryngolog, dr T. Musiałkowski — ginekolog, dr A. Rybczyński — dentysta i dr. Stefania Łazarewicz — specjalistka chorób skórnych i dziecięcych.

Szczególnym uznaniem cieszyła się dr. Stefania Łazarewicz wśród dzieci, które częstowała poznańskimi cukierkami, podczas badań. Nieprzeliczoną ilość chorych miał również internista dr M. Tomaszewski, który prosił o pomoc swoich kolegów.

Ogółem zbadano około 400 osób.

Z uwagi na dużą frekwencję chorych, przyjezdni lekarze obiecali przyjechać w następną niedzielę do gmin i gromad tutejszego powiatu, by wszyscy chłopcy mogli skorzystać z akcji podjętej przez lekarzy — społeczników, w ramach akcji łączności miasta ze wsią. (W.D.)

Kiedy przodownicy pracy w P. G.R. W OTYNIU otrzymają premie?

Dziwna wydaje się sprawa przodowników pracy z PGR w Otyniu. Trzej robotnicy rolni ob. Antoni Krechel, Antoni Błotka i Bronisław Hojzak, rozumieją potrzebę jak największej wydajności z hektara, rzetelnie pracowali.

Toteż w istniejącym już tam współzawodnictwie zajęli pierwsze miejsca. Dumni z osiągniętych wyników nie ustalili w pracy, oczekując zasłużonego wyróżnienia.

Zjechała się komisja wynikowa z PGR Okręgu Lubuskiego, uznała ich za przodowników pracy, prosiła o fotografie, które przodownicy wręczyli, obiecała nagrody pieniężne i na tym się skończyło. Cztery miesiące głucho i cicho w Lubuskim Okręgu PGR. Tylko w Otyniu rozgoryczeni pracownicy nie kryją swego

niezadowolenia z takiego postępowania. Dziwny się, że na wypłacenie słusznie należącej się premii robotnikom rolnym Zarządowi Okręgu Lubuskiego PGR nie wystarczyło czterech miesięcy czasu. (Wz)

Zakończenie kursu ideologicznego ZMP

W ubiegłym tygodniu w sali PZ ZMP przy ul. Gen. Stalina 12 odbyło się zakończenie kursu ideologicznego dla aktywów robotniczych ZMP. Kursy trwały 3 dni, udział w nim brało 14 ZMP-owców.

Wykłady na kursie prowadzili członkowie ZP ob. Jan Dering i Mieczysław Ratajczak.

Pracownicy TOR w Sulechowie

dodatkową pracą uczczą dzień Święta PKWN

W ubiegłym tygodniu w stołowie fabrycznej warsztatów okręgowych TOR odbyła się narada produkcyjna. Po wystąpieniu sprawozdań przodowników pracy dyrektor warsztatów ob. Kozierowski wyjaśnił zebranym, że wszelkie braki i niedociągnięcia, które są trzeba wspólnymi siłami zlikwidować. Wezwał zatem wszystkich pracowników do intensywniej pracy nad przyspieszeniem poprawy bytu.

Referat polityczny pt. „Gospodarka w państwie socjalistycznym” wygłosił sekretarz koła PZPR tow. Bociański. W dyskusji załoga warsztatów wypowiedziała się na temat uczczenia 5 rocznicy Manifestu PKWN dodatkową pracą: grupa stolarzy zobowiązała się z materiału dostarczonego przez zakład wyremontować i oszklić wszystkie okna. Grupa tokarzy zobowiązuje się oddać do użytku garaż z dotychczasowego niezajętego zabudowania. Wszyscy pozostali pracownicy zobowiązali się jednogłośnie doprowadzić cały zakład wraz z przyległym terenem do najbardziej wzorowego porządku, ażeby warsztat okręgowy w Sulechowie od dnia święta stał się wzorem socjalistycznego zakładu pracy.

Tow. Bociański zapewnił, że zarząd okręgowy udzieli jak najdalej idącej pomocy w tym

kierunku. Czyn robotników TOR w Sulechowie niezawodnie zwróci uwagę innych zakładów pracy Ziemi Lubuskiej. (Md)

Zezem

Na wędkę łapie się również butelki soku

Ob. Bezener z Bobrowic, powiat Krosno miał dziwną słabość do wędkarstwa. Spowodowała to bliskość Odry i obfitość ryb.

Będąc równocześnie pracownikiem Gminnej Spółdzielni ZSCH, Bezener udoskonalił łowienie ryb do tego stopnia, że siedząc nad brzegiem Odry mógł bez przeszkód zarzucać wędkę do magazynów Spółdzielni, mieszczących się w piwnicy, skąd na haczyk łapały się okazałe butelki soku winiowego.

Ponieważ niektóre ryby łapie się również widłami, przyrządem takim pomysłowy rybak zgarniał do sieci żarówki, przeznaczone do rozpraszania pomiędzy chłopów. Przy ostatnim połowie, o mało nie złożył na widłach kie-rownika spółdzielni.

Głowa jednak okazała się zbyt ciężką i wciągała rybaka w własną sieć. (Aw)

ZAŁOGA FABRYKI ZGRZEBLAREK przystąpi do produkcji seryjnej w dniu 22 lipca br.

Na zebraniu Komitetu Fabrycznego poruszono szereg ważnych kwestii dotyczących fabryki. Poruszono między

in. sprawę uroczystego otwarcia fabryki mającego przypaść na dzień 22 lipca br.

Do tego czasu Lubuska Fabryka Zgrzeblarek znajduje się w stadium odbudowy. Rok 1949 jest dla niej ostatnim rokiem inwestycyjnym. Z chwilą otwarcia, fabryka przechodzi na samodzielną fabrykę produkcyjną i przystępuje do seryjnej produkcji zgrzeblarek.

Poza obecną produkcją prze-prowadza się duże prace inwestycyjne, jak doprowadzenie siły do maszyn, wyłożenie posadzki „Lastrikonem” (rodzaj marmuru) zamiast obecnego betonu, przebudowę partetu w gmachu głównym itp. W związku z tymi pracami fabryka napotyka na poważne trudności, aby wykonać je w terminie do dnia 22 lipca br.

Towarzysze z Zgrzeblarek po obszernej dyskusji postanowili jednak przełamać trudności i wspólnym wysiłkiem doprowadzić do otwarcia fabryki w wyznaczonym terminie. (Sf)

Czytaj

prasę partyjną

„Przy sobocie” będzie nas bawił Stanisław Strugarek

W sobotę dnia 25 bm. o godz. 16.30 Polskie Radio organizuje dla przodowników pracy i pracowników Zakładów popularny koncert pt. „Przy sobocie, po robocie”. Konferansjerkę prowadzić będzie znany humorysta poznański prof. Strugarek.

Koncert odbędzie się w sali związkowej „Zastal” przy ul. Urszuli. Wstęp dla pracowników i ich rodzin bezpłatny. (Mi)



Dziś piątek 24 czerwca 1949 r. Jana — Mirosława
Jutro sobota 25 czerwca 1949 r. Wilhelm — Tołłslaw

ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr 3, tel. 400.
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 854
POK: 800.

Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej 873.
Straż Pożarna: 149.
Hotel pod Białym Orłem tel. 300.

DYŻURY LEKARZY
24 bm. dyżur pełni dr M. Szadkowski, ul. B. Chrobrego 42.

ZMIANA NA STANOWISKO PRZEWODNICZĄCEGO MIEJSKIEGO KOŁA ZMP.

W ubiegłym tygodniu na walnym zebraniu Koła Miejskiego ZMP zmieniono przewodniczącego. W wyniku przeprowadzonego głosowania na przewodniczącego wybrano ob. Henryka Białejewskiego.

CZYN MŁODZIEŻY ZMP Z ZATONIA

Młodzież ZMP koła wiejskiego w Zatoniu na nadzwyczajnym zebraniu przeprowadzonym w obecności przedstawiciela ZP ZMP ob. Ratajczaka dla uczczenia pierwszej rocznicy założenia ZMP zobowiązała się wyremontować świetlicę związku oraz przyczynić się do zlikwidowania analfabetyzmu w całej gromadzie.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier” — „Nickolaus Nickleby” —
KROSNO — „Lubuskie” — „Timur i jego drużyna” —
LUBUSKO — „Patriot” — „Dwaj panowie F” —
ŚWIEBODZIN — „Rialto” — „Lekkomyślna siostra” —
WSCHOWA — „Hei” — „Pieśń tajgi” —
ZIELONA GÓRA — „Nysa” — „Cygańska miłość” —

Młodzież ZMP z „Polskiej Włny” zlikwiduje analfabetyzm

w gminie Płoty dla uczczenia PKWN

W ubiegłym tygodniu na zebraniu koła ZMP przy „Polskiej Włnie”, członkowie koła, dla uczczenia V rocznicy PKWN, oraz 1-rocznicy Kongresu Zjednoczeniowego czterech organizacji młodzieżowych, uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się: zwiększyć liczbę członków na terenie swego zakładu pracy o 25 proc., oraz podnieść poziom ideologiczny koła do największego poziomu.

Postanowili również przyczynić się do usprawnienia

Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy i w ten sposób podnieść kwalifikację zawodową.

Uchwalili ponadto zlikwidować analfabetyzm w zakładzie pracy oraz gminie, którą otaczają opieką oraz dążyć do tego, by młodzieżowcy w jak największej liczbie stali się przodownikami pracy, przyczyniając się w ten sposób do stworzenia lepszej przyszłości i przyspieszenia marszu do socjalizmu. (Te)

W ubiegłą niedzielę, pomimo ulewnej deszczu zebrali się w Teatrze Miejskim w Zielonej Górze tłumy mieszkańców.

Sprawiło to, że Festiwal Muzyki Ludowej zorganizowany był przez Wojewódzki Urząd Kultury i Sztuki, wspólnie z Zarządem Wojewódzkim ZSCH. Mimo, że przewidziany był popis zespołów ludowych na świętym powietrzu, w Teatrze udało się również wspaniale, Festiwal składał się z dwóch zasadniczych części.

Pierwszej, w której występowały zespoły ludowe z produkcjami artystycznymi, i drugiej,

Festiwal Muzyki Ludowej W ZIELONEJ GÓRZE

w której zespoły ludowe produkowały muzykę i tańce, tak jak nauczyli się ich od swoich przodków.

Zespół młodzieżowy z Marcinowic koło Krosna odlańczył „Krakowiaka” i „Polkę”. Uczeń 7 klasy szkoły powszechnej z Otynia, Marian Majewski odśpiewał kilka piosenek ludowych.

Zespół instrumentalny z Mu-

chocina koło Międzyzdrojów odegrał z werwą na akordeonach i skrzypcach polkę i „oberka międzyzdrojskiego”.

Na uwagę pierwszej części zasługiwał jeszcze popis mieszanego chóru szkolnego z Krosna pod kierownictwem ob. Kurka i zespół instrumentalny z Ślubic pod kierownictwem ob. Mafiniewicza.

Druga część Festiwalu posiadała dużo atrakcji muzycznej i tanecznej. Mistrz Gniotowski z Ziemi Zbąszyńskiej, ślanyć z wyrobu „Kozłów” (rodzaj dud) popisywał się ze swoim zespołem muzycznym na koźle, klarnecie i skrzypcach.

Zespół taneczny z Kaszczoru oraz Kramka Nowego zdobył liczne oklaski za oryginalne tańce ludowe w regionalnych strojach.

Najbardziej podobalo się zielonogórzanom „Wesele przystojskie” wernie odtworzone z młodą panią i panem, rodzicami i kumoszkami. Fragment tańca, w którym 70-letnia staruszka — matka panny mło-



Zespół taneczny z Kaszczoru w liczbie 20 osób.

O puchar „Gazety Kaliskiej”

W środę, 29 bm. na boisku KS „Gwardia” w Kaliszu odbędzie się mecz piłki nożnej powiatowych reprezentacji Ludowych Zespołów Sportowych - Kalisza i Ostrowa

Pierwsze w Polsce międzypowiatowe zawody Ludowych Zespołów Sportowych w piłce nożnej organizowane w dniu 29 czerwca br. w Kaliszu przez Pow. Radę Sportu Wiejskiego łącznie z „Gazetą Kaliską” — wywołało b. duże zainteresowanie wśród młodzieży wiejskiej obu tych powiatów.

Sama zapowiedź tych zawodów oraz eliminacyjne rozgrywki, jakie Ludowe Zespoły Sportowe przeprowadziły celem zestawienia drużyny reprezentacyjnej wywołały wprost poruszenie w Kaliszu i Ostrowie. Redakcja „Gazety Kaliskiej” w Kaliszu i redakcja „Gazety Ostrowskiej” w Ostrowie zasympawane są pytaniami o szczegóły tego meczu.

ZAPAL MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Dziś możemy już podać garść bardziej szczegółowych informacji.

Projekt zorganizowania takiego spotkania zrodził się zaledwie dwa tygodnie temu w wyniku obserwacji zapala z jakim młodzież wiejska poszczególnych wieśków rozgrywa między sobą, na swoich prywatnych boiskach różne spotkania piłkarskie.



na piątek, 24 czerwca 1939 roku

5.15 Streszczenie wiadomości porannych; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Dziennik poranny; 6.55 Program dnia; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.20 Pięć różnych narodów; 8.00 Streszczenie wiadomości dnia porannego; 8.15 Utwory Dynitka Szostakowicza; 12.00 Wiadomości popołudniowe i przegląd prasy stołecznej; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Na wiejską nutę” — gra zespołu Tadeusza Wesołowskiego; 13.35 Muzyka obładowa w wyk. Orkiestry pod dyr. Mieczysława Paszkie; 14.15 Pięć kompozytorów rosyjskich. Wykonawcy: Helena Korf Kawałka (sopran), Igor Mikulin (bas), Hieronim Szeperka (akomp.); 14.50 Informacje poznańskie; 14.55 Notowania giełdowe; 15.25 Informacje ogólnopolskie; 16.45 Przegląd wydarzeń; 17.00 I Dziennik popołudniowy; 17.15 Koncert dla pracowników; 18.25 Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Ludowej Rozgłośni Warszawskiej; 19.00 II Dziennik popołudniowy; 19.20 Koncert rozrywkowy — transmisja z Budapesztu; 20.00 „Wychowanie w rodzinie” — fragment broszury Antoniego Makareńskiego; 20.20 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Poznańskiej pod dyr. Stanisława Włocłkiego; Solista: Wanda Falałkówna (sopran); 21.00 Dziennik wieczorny; 21.40 „Daleko od Moskwy” powieść Wasyla Ażajewa; 22.00 „Mozalka muzyczna”; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka kameralna Schuberta.

Trzeba było tej młodzieży pomóc, a Powiatowym Radom Sportu Wiejskiego w Kaliszu i Ostrowie pomóc w zdobyciu funduszy, na rozwój sportu wiejskiego.

INICJATYWA NASZEJ GAZETY

Przystąpiono od razu do pracy. Powiatowe Rady Sportu Wiejskiego obu powiatów nie szczędziły swych wysiłków, aby łącznie z przedstawicielami „Gazety Poznańskiej” i jej mutacji „Gazety Kaliskiej” i „Gazety Ostrowskiej” doprowadzić do skutku te pierwsze w Polsce i interesujące zawody.

PRACE ORGANIZACYJNE

W Kaliszu i Ostrowie powstały Komitety Organizacyjne.

W Kaliszu dużą pomoc przy organizacji meczu okazała KS „Gwardia”, w Ostrowie ZS „Kolejarz” — „Ostrowia”. Dzięki temu praca szła sprawnie i szybko. W Kaliskim komitecie pracują energicznie kier. Pow. Rady Sportu Wiejskiego ob. Wałek, prezes KS „Gwardii”, ppor. Szypulski, instruktor Pow. Wychowania Fizycznego ob. Buczkowski i przedstawiciel redakcji „Gazety Kaliskiej”.

W Ostrowie powstał taki sam Komitet w składzie kier. Pow. Rady Sportu Wiejskiego.

Mecze piłkarskie I Ligi

W związku z organizowanymi w Warszawie zawodami sportowymi z okazji Kongresu Związku Zawodowego Samorządowców w dniu 26 bm., wyznaczone na ten termin mecze piłkarskie o mistrzostwo I Ligi „Legia” (Warszawa) — „Lechia” (Gdańsk) i „Cracovia” — „Polonia” (Warszawa) zostały przełożone na dzień 17 lipca br.

25 bm. gra „Warta” — AKS. Pozostałe spotkania: „Ruch” — „Wisła”, ŁKS — „Polonia” (B) i „Szombierki” — ZSK, nierozegrane w dniu 12 bm., odbędą się w czerwcu br.

go ob. Krawca, instr. Pow. Wych. Fizycznego ob. Sitarka oraz ob. Wojtasiaka, ob. Guzińskiego i przedstawicieli „Gazety Ostrowskiej” który również szybko ujął się z wstępnymi pracami organizacyjnymi.

ELIMINACJE DRUŻYN

W Kaliszu po kilku zawodach eliminacyjnych w Opatówku i Kaliszu drużyna reprezentacyjna jest gotowa. To samo w Ostrowie.

Obie reprezentacje rozegrają jeszcze po jednym spotkaniu treningowym w nadchodzącą niedzielę u siebie, a potem zjadą się w Kaliszu w środę 29 czerwca br. na boisku KS „Gwardii”, by o godz. 17 rozegrać mecz o puchar wędrowny „Gazety Kaliskiej”.

BARWY OBU REPREZENTACJI

Drużyna kaliska wystąpi w koszulkach czerwonych, drużyna ostrowska — w zielonych.

Organizatorzy rozdadzą każdemu wchodzącemu widzowi chorągiewki zieloną lub czerwoną, zależnie po której stronie widzą ów zdeklaruje się. Niewątpliwie „kibice” siadają zwartymi grupami i wtedy

Ciężka walka gwardzistów z Wągrowca z wojskowymi

Zrzeszenie Sport. „Gwardia” z Wągrowca rozegrała ostatnio dwa spotkania w piłkę nożną i jedno w siatkówkę z drużynami Zawodowej Szkoły Oficerskiej.

Spotkanie w siatkówkę drużyna „Gwardii” przegrała w 2 setach 15:7 i 15:3. Łatwe zwycięstwo wojskowych tłumaczyć należy znacznie lepszą techniką oraz wzrostem poszczególnych zawodników, którzy wysokie piłki dobrze i łatwo „ścinali”.

Wiele emocji dostarczyła gra w piłkę nożną, zarówno II jak i I drużyna. Jako pierwsze grały drugie drużyny. Wynik spotkania 0:1 dla wojskowych. Bramkę zdobył lewoskrzydłowy.

Pierwsze drużyny wyszły natomiast ze spotkania z wynikiem bezbramkowym 0:0.

Sędziował na zaproszenie Dowódcy Szkoły Ofic., ob. Leonard Rybiński z Wągrowca.

Rumunia-Polska 4:3

Ostatnie dwie gry pojedyncze mężczyzn w międzypaństwowym meczu tenisowym Polska — Rumunia przyniosły obu drużynom po jednym punkcie tak, że ostatecznie spotkanie zakończyło się zwycięstwem tenisistów rumuńskich 4:3.

Piątek przegrał, po zaciętej grze, z pierwszą rakieta Rumunii Catalisem w 5 setach 3:6, 1:6, 7:5, 6:4, 2:6. W ostatnim spotkaniu Skonecki

wygrał z Viziru w trzech setach 7:5, 6:3, 6:1.

Jak „Stella” grała w Piszczanach

W turnieju hokejowym w Piszczanach, zorganizowanym przez Związek Czechosłowacki, w którym tak dobrze spisała się „Stella” — Gniezno, uczestniczyło 8 następujących drużyn z 6 państw, które podzielono na dwie grupy:

W poszczególnych meczach uzyskano wyniki następujące: WTK (Węgry — Hostivar (Czechosłowacja) 0:1

A. T. K. (Czech.) — Armenia (Austria) 2:0

H. C. Zurych — Stella (Polska) 0:4

Dynamo — Stavia (Czech.)

— H. C. Bruksela 1:1

H. C. Bruksela — Stella 0:1

Dynamo Slavia (Czech.) —

H. C. Zurych 1:1

O. T. K. — Hostivar 1:1

M. T. K. — Armenia 0:2

O. T. K. — M. T. K. 0:1

Hostivar — Armenia 2:3

H. C. Zurych — H. C. Bruksela 3:0

Dynamo Slavia — Stella 0:2

W pierwszej grupie „Stella” zajęła I miejsce w 6 pkt. przed H. C. Zurych 3 pkt., w grupie II uplasowała się na czelu „Armenia” 4 pkt. przed Hostivarem 3 pkt.

W finale „Stella” przegrała z zespołem „Hostivar” — „Podoli” 0:1 a zremisowała z Armenią 1:1 i Dynamo Slavia 2:2, zajmując 3 miejsce w turnieju.

Dlaczego „Włóknarz” Kalisz ma ustąpić miejsca pokonanemu przez siebie BTW?

Najlepsza w Polsce wioślarska ósemka kaliskiego „Włóknarza”, która w eliminacyjnych regatach bezapelacyjnie pokonała BTW o rzadko notowane w historii wioślarswa cztery długości, początkowo wystawiona do reprezentacji Polski na mecz ze Szwecją, według ostatnich wiadomości nie ma wyjechać na mecz międzypaństwowy do Simlångs. W Szwecji ma startować ósemka bydgoskiego BTW, która kompromitującą przegrała z kaliszczanami. Powodem niewysłania „Włóknarza” ma być podobno wcześniejsze staranie o paszporty przez BTW.

Podając powyższe do wiadomości czekamy na decyzję GUKF-u, który napewno pojdzie po linii sportowej, a nie po drodze najmniejszego oporu.



Tegoroczny „Grand Prix Motocyklowy Polski”, który przewidziany jest przez FICM oraz PZM na dzień 3 lipca zamierza podobno zorganizować Sekcja Motocyklowa ZS „Gwardia” w Poznaniu. Musimy zaznaczyć, że w roku ubiegłym podobną imprezę zorganizował Motoklub Unia — Poznań.

Interesujące szczegóły o współzawodnictwie sportowym przynosi ilustrowane pismo „SPORT”

SPORT

Ukazuje się w poniedziałki i czwartki

OGŁOSZENIA

Ubezpieczalnia Społeczna w Jeleniej Górze

przyjmie natychmiast

1 lekarza pediatrę i 1 lekarza neurologa w Jeleniej Górze, 4 lekarzy ogólnolęczących, 1 lekarza pediatrę, 1 lekarza ginekologa, 1 lekarza dentystów, w Kamiennie Górze, 1 lekarza ogólnolęczącego w Marciszowie pow. Kamienna Góra, lekarzy dentystów w Chełmsku Śląskim i Lubawce pow. Kamienna Góra, 1 lekarza ogólnolęczącego, w Chełmsku Śląskim, pow. Kamienna Góra.

Wynagrodzenie wg stawek ogólnych dla prac służby zdrowia. Mieszkanie i zatrudnienie dodatkowe (lekarz fabryczny) zapewnione. Wnioski z odpisami dokumentów kierować: Ubezpieczalnia Społeczna w Jeleniej Górze Kasprowicza 17. 742

Gimnazjum Przemysłowe i Szkoła Przemysłowa

Fabryki „STOMIL”

(Wydział Chemiczny)

udziela informacji i przyjmuje zapisy kandydatów(tek) do klas pierwszych w dniach 23, 24 i 25 czerwca od godz. 17—19

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22 „STOMIL”. A740

Potrzebni natychmiast

1. Księgowy-bilansista na

na stanowisko kierow.

finansowego

2. księgowy-kontysta

3. nawijacz maszyn elekt

(kobiety nie wykluczo-

ne)

4. tokarz wykwalifikowa-

Oferty Biuro Ogłoszeń

„Prasa” pod nr W1.741.

Włosie kupuje Marian Cel-

ter, Wytwórnia Szczotek

Poznań, Zielona 5 (przy

pl. Bernardyńskim).

Zamienię mieszkanie, —

Bydgoszcz na Ostrow, —

lub oddam Bydgoszcz, —

Pniewska Limanowskiego

27. W1.744

Zagubiono legi. PZPR

nr 63975. Walczak Szczep-

pan, Naramowice 94.

743

Zagubiono dowód tożsa-

mości konia wystawiony

przez Zarząd Gminny —

Gostyn, Tomczak Marian

W1.745

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantata 8/9 Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiety, gospodarzy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiesz. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-43

Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo —
Zakład Główny w Poznaniu
K — 0633



przełożył Józef Brodzki

Dr Stiffen Popf, pracując nad niezwykłym wynalazkiem przybył do Bąbkuku, gdzie rozpoczyna praktykę lekarską. Pierwszym jego pacjentem był chory na szkorbut syn wdowy Garbo.

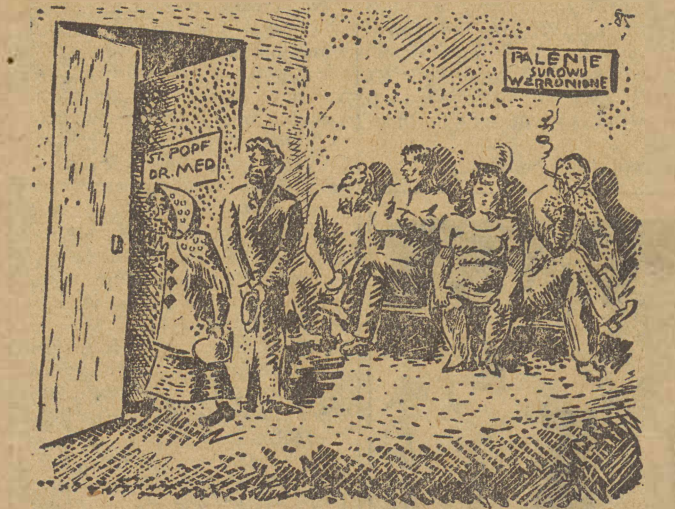
Jedyne, co uważamy za możliwe na razie powiedzieć o pracach doktora Popfa ogranicza się do tego, że przy pomocy odpowiedniego chemicznego spreparowania wyciągów z przysadki mózgowej oraz gruczołu tarczycowego, doktor Popf usiłował odkryć pewien preparat przyspieszający wielokrotnie proces wzrastania żywego organizmu, aż do rozmiarów normalnego okazu danego żyjącego gatunku, bądź ludzkiego, bądź zwierzęcego.

Udawało mu się już znaleźć odczynniki, które odpowiednio działają na przysadkę mózgową młodych organizmów, obecnie pracował nad zahamowaniem oddziaływania hormonów, a więc nad tym by w pewnym, zgóry określonym okresie, powstrzymać burzliwe i nadmierne działanie tego niewielkiego gruczołu — nie większego od ziarenka fasoli, które w medycynie nosi nazwę przysadki mózgowej czyli hipofizy.

Mówiąc prawdę doktor Popf w głębi duszy był nawet bardzo rad, że go nic nie odrywa od pracy w laboratorium. Przywiózł trochę pieniędzy, które powinny wystarczyć na prawie dwa miesiące spokojnego życia. Gdy jednak w ciągu następnych sześciu dni ani jeden pacjent

nie zgłosił się do niego, ogarnęła go pewna obawa, gdyż najłatwiej jest przecież przeżyć posiadane oszczędności.

Najwidoczniej nie obejdzie się bez pomocy reklamy. Wszakże tego samego dnia, gdy doktor zamierzał udać się do redakcji miejscowego pisemka z prośbą o zamieszczenie wzmianki o jego przyjeździe, rezultat reklamy, którą zrobiła mu wdzieczna wdowa Gargo, objawiły się w całej pełni. Opowiadał wszystkim liczny znany klientom o tym jak znakomitym lekarzem jest ten nowoprzybyły doktor i jak szybko z godziny na godzinę poprawia się jej Ignas i przy tym bez żadnych lekarstw.



Co prawda wdowa Gargo nie wszystkim opowiadała o tym, że doktor Popf nie chciał wziąć od niej pieniędzy i że zamiast honorarium wziął zwykłego szczura. Nie mó-

wiła o tym poprościu dlatego, że krępowało ją podkreślenie swego ubóstwa. Chwalić Pana Boga, pracuje i zarabia na utrzymanie dla siebie i swego syna. O szczurze opowiedziała tylko niektórym, najbliższym znajomym i to w największej tajemnicy.

Zapewne dlatego historia tak niebywałego honorarium obiegła całe miasto nie od razu lecz dopiero po upływie tygodnia. I właśnie wtedy do niewielkiej i dość ciemnowej poczekalni doktora Popfa poczęły napływać całe procesje pacjentów.

Przeważnie byli to ludzie, których nie stać było na drogich lekarzy i kosztowne lekarstwa. Wstarczyło by doktor Popf spojrzeć na ich skromne odzienie, na biedne, a niekiedy wręcz nędzne mieszkanie, a odmawiał przyjmowania jakichkolwiek pieniędzy za swe porady. Sprawiedliwość wszakże wymaga by dodać w tym miejscu, że żaden z pacjentów doktora Popfa nie udawał ubóstwa i nie uchylał się od zapłacenia temu dziwnemu doktorowi skromnej zapłaty. Nikt wszakże nie mógł dać mu więcej aniżeli jednego centaury, podczas gdy zazwyczaj w Bąbkuku płacono lekarzom za wizytę co najmniej 3 centaury.

Chorzy bynajmniej nie krępowały się i prosili by doktor zapisał im najtańsze lekarstwo i nieraz doktor Popf musiał się nienawolnie nagłowić, by zapisać tanie i jednocześnie skuteczne lekarstwo.

Trafiali się niekiedy bardzo zamożni pacjenci, ale ci uważali za coś nielucującego z ich godnością wyczekiwanie wśród pospólstwa w poczekalni lekarza. Są dość bogaci aby zasięgać porad droższych lekarzy lub też wzywać ich do siebie do domu. Tacy pacjenci z niesmakiem opuszczali poczekalnię doktora Popfa.

(C. d. n.)